



NOWA Teraz jesteśmy co tydzień! bilgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Taki widok w Biłgoraju tylko raz w roku



Fot. Piotr Kowalczyk

STRONA 24

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpól / Turobin / Potok Górny

Radny jechał po pijaku Sąd łaskawy, prokuratura domaga się skazania!

Radny Piotr M. to znany lekarz. W Radzie Powiatu Biłgorajskiego pełni ważną funkcję w Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa

Michał Mulawa odnalazł się w biłgorajskim muzeum



STRONA 6

Michał Mulawa jako wicemarszałek województwa lubelskiego był mocno zaangażowany w pracę nad powstającym muzeum w Osuchach. Teraz kontynuuje współpracę na umowę zlecenie

Radny zapytał o droższą wodę w Biłgoraju. Dostał upomnienie



STRONA 4

Radny Janusz Wójcik dostał publiczne upomnienie, bo ośmielił się zapytać o podwyżki cen wody w Biłgoraju

W Biłgoraju wrze. Poszło o 50 mln zł, które wykłada Szwajcaria



STRONA 7

Napięcie na linii nowa-stara władza w Urzędzie Miasta Biłgoraja nie maleje. Z jednej strony były zastępca burmistrza Jarosław Bondyra, z drugiej obecny Jacek Piskorski

Statut Powiatowego Centrum Sportu niezgodny z konstytucją? Wojewoda interweniuje

Zdaniem wojewody lubelskiego statut PCS w Biłgoraju miał być sprzeczny z konstytucją

Znacie aktorkę z Ziemi Biłgorajskiej?



STRONA 11

Aktorka Magdalena Różańska urodziła się 23 kwietnia 1984 roku w Biłgoraju



Z Tereszpola prosto do Walta Disneya!

Paweł Skiba z Tereszpola zaśpiewa w jednej z głównych ról w nowej produkcji z amerykańskiej fabryki bajek

STRONA 20

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

780 029 973

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Michał Kańkowski

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plOGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6

GWI★ZDKI I SZP•LE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Jedną szpilę otrzymuje Łukasz Pracon, przewodniczący Rady Miasta. Tak w ramach przypomnienia, że zapomniał przewodniczący jak szeregowym radnym był. W poprzedniej kadencji nie było sesji rady miasta, by radny Pracon nie pytał, komentował, krytykował. Teraz, jako przewodniczący, głosu w sprawach merytorycznych nie zabiera. A jeszcze upomina radnych, gdy w punkcie „uwagi i pytania radnych” zadają pytania. Czyżby punkt siedzenie zmienił nagle punkt widzenia radnego Praconia?



Trzy gwiazdki otrzymują lekkoatleci z RCEZ w Biłgoraju w składzie: Wiktor Mafer (5Sb), Krzysztof Bielak (3EK), Tomasz Kaczor (5TM), Bartłomiej Wołoszyn (5Sb), Rafał Czajka (5TM), Karol Łaba (4AS). Na trasach w Tomaszowie Lubelskim odbył się finał krajowy sztafetowych biegów przełajowych z udziałem najlepszych szkolnych ekip z całego kraju. Drużyna z RCEZ zajęła V miejsce w całej Polsce. Pierwsza część sezonu lekkoatletycznego była dla uczniów „Elektryka” bardzo udana. Dwa finały wojewódzkie zakończyły się ich sukcesem, natomiast na imprezach centralnych uplasowaliśmy się dwukrotnie na piątej pozycji. Gratulujemy!

W Biłgoraju będą „Barwy regionów”



Biłgoraj zaprasza na koncert „Barwy regionów”, dzięki któremu będziemy mogli bliżej poznać naszą kulturę ludową i różnorodność regionalną Polski przejawiającą się w tańcach, muzyce i przepięknych, barwnych strojach.

W koncercie, który odbędzie się w sobotę, 9 listopada, w Biłgoraj-

skim Centrum Kultury wystąpią trzy zespoły folklorystyczne: Zespół Regionalny Sądeczoki, Zespół Tańca Ludowego Tanew i Grupa Folklorystyczna Pokolenia.

- Koncert jest częścią realizowanego przez BCK programu „Bliżej Korzeni”, którego celem jest nie tylko sięganie do własnych korzeni

i tożsamości poprzez przybliżenie historii i tradycji Biłgoraja, ale przede wszystkim promowanie tolerancji i szacunku dla innych kultur, a w szerszym aspekcie przeciwdziałanie ksenofobii i nietolerancji - przekazują organizatorzy.

Wstęp jest wolny.

Natalia Raćaitis



Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD

9

SOB.

19:00, koncert Barwy Regionów, BCK Biłgoraj, wstęp wolny sobota, 9 listopada, 19:00, koncert Kłusem z Blusem J&J, TOK Tarnogród, wstęp wolny (zbiórka do kapelusza)

LISTOPAD

9

SOB.

Drugi Pieszy Rajd Patriotyczno-Historyczno-Krajoznawczy śladami pamięci Powstańców 1830/1863, start: miejscowość Suszka (gm. Biszczka) przy żelaznym krzyżu na początku wsi, udział bezpłatny, obowiązują zapisy: tel. 883 327 773

LISTOPAD

10

NIEDZ.

16:00, projekcja filmu: „Ten Skrawek Ziemi to Wolna Polska. Rzecz o Józefie Steglińskim „Cordzie”, sala widowiskowa BCK, WSTĘP WOLNY

LISTOPAD

11

PON.

9:00, IX Biłgorajski Bieg Niepodległości, park Nowakowskiego, Biłgoraj

LISTOPAD

11

PON.

17:00, Narodowe Święto Niepodległości. Gawęda o Niepodległej, BCK, wstęp wolny

CYTAT TYGODNIA



Radny Jarosław Bondyra o rezygnacji władz miasta ze starań o pozyskanie środków z programu szwajcarsko-polskiego:

„Chcielibyśmy wygrać na loterii, ale szkoda nam na los!”

(więcej na s. 7)

Biłgoraj pobiegnie dla Niepodległej. I dla chorego Mikołaja

Tegoroczny Biłgorajski Bieg Niepodległości potwierdzony. - Biegać będziemy więc przez godzinę na kilometrowej pętli w przepięknej scenarii parku Nowakowskiego. A wszystko w świąteczny poniedziałek, 11 listopada.

„Podobnie jak w ubiegłych latach chcielibyśmy wspólnie z wami celebrować Święto Niepodległości. Kiedyś to były wspólne biegi na dystansie 11 km dookoła naszego miasta. Dwa lata temu zmieniliśmy for-



mę biegu na bardziej dostępną dla wszystkich, tak żebyśmy w większym gronie mogli aktywnie spędzić ten wyjątkowy dzień. Biegać będziemy więc

przez godzinę na kilometrowej pętli w przepięknej scenarii Parku Nowakowskiego. Bieg, podobnie jak w ostatnich latach, będzie połączony ze zbiórką

pieniędzy na leczenie chorych dzieci. W tym roku postanowiliśmy, wspólnie z wami pomóc 7 letniemu Mikołajowi Sarzyńskiemu, który od kilku miesięcy zmagają się z chorobą nowotworową. Wspierać naszego małego bohatera można będzie przez wpłaty na zrzutka.pl z hashtagem #BiegNiepodległości, oraz w dniu biegu wrzucając datki do puszek. Serdecznie zapraszamy do Parku Nowakowskiego, 11 listopada o godzinie 14:00. Dołączmy do Drużyny Mikusia” – zachęca grupa „Biłgoraj biega”.

Natalia Raćaitis

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
@ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

Maria Górska przeszła na emeryturę. Zawsze można było liczyć na jej współpracę

Jakkolwiek to zabrzmiało, to niewielu jest urzędników w powiecie biłgorajskim, których zwyczajnie będzie brakować. 30 października był ostatnim dniem pracy Marii Górskiej, która nieprzerwanie przez 25 lat pracowała na rzecz rozwoju infrastruktury drogowej naszego powiatu. „Nowa Gazeta Biłgorajska” pytała, sprawdzała i zawsze mogła liczyć na jej wsparcie i współpracę.

Podczas sesji Rady Powiatu 30 października zarząd, radni oraz współpracownicy uroczystie pożegnali dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych Marię Górską, która przeszła właśnie na emeryturę. - Dziękujemy Pani Marii Górskiej za Jej zaangażowanie, profesjonalizm oraz ogromny wkład w rozwój naszego powiatu! Życzymy pomysłowości i radości na nowej drodze życia – mówi starosta biłgorajski Andrzej Szarlip, który podkreśla, że słowami ciężko wyrazić wdzięczność



30 października Maria Górska, dyrektorka ZDP przeszła na emeryturę

za wkład, jaki Maria Górska wniosła w rozwój drogownictwa w naszym powiecie.

Maria Górska jest absolwentką Politechniki Lubelskiej, gdzie w 1985 roku uzyskała tytuł inżyniera środowiska. W swojej karierze zdobyła również kwalifikacje zawodowe w budownictwie oraz pedagogice, co pozwoliło jej na wszechstronny rozwój w różnych dziedzinach. Przed rozpoczęciem pracy w ZDP, Maria Górska zdobywała doświadczenie jako inżynier budowy oraz nauczyciel. Od sierpnia 1999 roku związana była z Zarządem Dróg Powiatowych, gdzie piastowała różne stanowiska w tym starszego specjalistę ds. planowania, przedmiarowania i kosztorysowania, a następnie kierownika Działu Inwestycji, Zamówień Publicznych i Planowania. Od grudnia 2007 roku do grudnia 2010 roku była zastępcą dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Biłgoraju, a od 1 lipca 2016 roku pełniła funkcję dyrektora jednostki.

Natalia Račaitis

Oto nowy szef powiatowych dróg



Mirosław Daniłowicz z Zarządem Dróg Powiatowych w Biłgoraju związany jest od 2001 roku. Z końcem października 2024 został dyrektorem tej jednostki

Mirosław Daniłowicz został powołany z dniem 31 października 2024 roku, na stanowisko pełniące go obowiązki dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Biłgoraju. Zastąpił Marię Górską, która przeszła na emeryturę.

Mirosław Daniłowicz z Zarządem Dróg Powiatowych w Biłgoraju związany jest od 2001 roku. Był głównym specjalistą ds. geodezyjnych oraz kierownikiem Działu Utrzymania Dróg i Mostów. Skończył Policealne Studium Geodezjno-Drogowe w Lublinie (kierunek geodezja) oraz Uniwer-

sytet Przyrodniczy w Lublinie (kierunek Ochrona Środowiska). W 1998 roku uzyskał uprawnienia zawodowe do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii.

Przez dwa lata (1990-1992) pracował jako geodeta w Urzędzie Gminy w Trzuszczanach, a w latach 1992-2001 zatrudniony był w Urzędzie Miasta Biłgoraja na stanowiskach geodeta i inspektor ds. gospodarki terenami. Jest członkiem Stowarzyszenia na Rzecz Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym (w latach 2004-2018 pełnił funkcję prezesa tego Stowarzyszenia).

Natalia Račaitis

Ile rodzice zapłacą za Klub Malucha w Biłgoraju? Radni ustalili stawki

Klub Dziecięcy w Biłgoraju ma ruszyć jeszcze w tym roku. Wszystko już prawie dopięte na ostatni guzik. Urzędnicy wyliczyli, a rada miasta zatwierdziła stawki, jakie zapłacą rodzice 24 maluchów, które załapały się na miejsce w Klubie.

W sierpniu ubiegłego roku biłgorajscy radni podjęli decyzję, że w mieście utworzony zostanie Samorządowy Klub Dziecięcy z siedzibą przy ul. Długiej 84. Obecnie trwają ostatnie prace związane z jego organizacją.

- Najprawdopodobniej dzieci rozpoczną uczęszczanie od 1 grudnia br. W związku z tym istnieje konieczność ustalenia opłaty za ich pobyt oraz za wyżywienie – poinformowali miejscy urzędnicy.

Tyle zapłacą rodzice

Skarbnik Roman Żuk wyli-

czył, że faktyczny koszt utrzymania dziecka w Klubie wyniesie około 1950 zł. Kwota ta musi zostać pomniejszona o otrzymane już przez miasto dofinansowanie 836 zł na dziecko w ramach programu Aktywny Maluch. Dlatego radni przyjęli następujące stawki:

* stała miesięczna opłata za pobyt dziecka w Samorządowym Klubie Dziecięcym w wymiarze do 10 godzin dziennie - 1100 zł dla dzieci zamieszkujących na terenie gminy miasta Biłgoraj;

* w przypadku nieobecności dziecka w Samorządowym Klubie Dziecięcym wysokość opłaty za pobyt nie ulega zmianie, bez względu na liczbę dni nieobecności, chyba że w okresie tej nieobecności na jego miejsce zostanie przyjęte inne dziecko;

* opłata za wydłużony pobyt dziecka w Samorządowym Klubie Dziecięcym ponad 10 godzinny wymiar dzienny - 30 zł za każdą rozpoczętą godzinę opieki;

* maksymalna wysokość



Roman Żuk

skarbnik miasta

- Rodzic, gdy złoży wniosek o świadczenie w programie Aktywnie w Żłobku, nie poniesie żadnego wydatku z tytułu utrzymania dziecka. Zachęcamy do składania wniosków. Procedura jest taka sama jak w przypadku innych żłobków

Faktyczny koszt utrzymania dziecka w Klubie wyniesie 1950 zł

opłaty dziennej za wyżywienie dziecka - 12 zł za każdy dzień korzystania z posiłków.

Rodzice spoza miasta zapłacą więcej. Chyba że ich gmina dopłaci

Dla dzieci, których miejsce zamieszkania znajduje się poza terenem gminy miasta Biłgoraj opłata będzie równoważna wysokości faktycznych miesięcznych kosztów ponoszonych na jedno dziecko).

- Opłata ta ulega obniżeniu o kwotę, jaką poniesie właściwa gmina według miejsca zamieszkania dziecka, która podpisała z Gminą Miasto Biłgoraj porozumienie dotyczące współfinansowania pobytu dzieci z terenu danej gminy w Samorządowym Klubie Dziecięcym - uzasadniają urzędnicy.

- Nie chcemy z budżetu miasta wykonywać zadań własnych innej gminy - tłumaczy skarbnik Żuk.

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz, Korczów	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki, Biłgoraj/Invest Energy	1	7 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biłgoraj/Invest Energy	1	7 000,00 zł	u
Portier/dozorca, Tranogród/SOTER	1	4 300,00 zł	u
Mechanik maszyn rolniczych i ciągników, Obsza/Agro-Tech	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Aleksandrów Czarty/ALEX	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Bukowa/SP	1	5 915,00 zł	u
Psycholog, Stary Bidaczów/SP	0,25	1 478,75 zł	u
Operator wózka widłowego/magazynier, Frampol/Frost Line		6 700,00 zł	z
Elektryk, Cegielnia-Markowicz/LEIER	1	7 000,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biłgoraj/BPEC	1	4 600,00 zł	u
Psycholog, Lipiny Dolne	0,5	3 000,00 zł	u
Doradca klienta, Biłgoraj/Opal	1	4 300,00 zł	u
Brukarz, Aleksandrów/BEAR	1	30 zł/godz.	u
Kierowca C, Aleksandrów/BEAR	1	33 zł/godz.	u
Operator koparki do 25 T, Aleksandrów/BEAR	1	33 zł/godz.	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Radny zapytał o droższą wodę w Biłgoraju. Dostał publiczne upomnienie

Uciszania radnych w ratuszu ciąg dalszy? Tym razem poszło o podwyżki cen wody. Radny Janusz Wójcik dostał publiczne upomnienie, bo ośmielił się zapytać o podwyżki cen wody w mieście. Czyżby temat, który „Niezależni” tak chętnie wywlekli przed wyborami, nagle stał się tabu?

Kolejny radny naraził się biłgorajskiej władzy. Radny Janusz Wójcik, podczas sesji rady miasta 30 października, po odczycaniu przez burmistrza Glenia informacji o jego pracy między w punkcie „uwagi i zapytania” zgłosił uwagę i zadał pytanie.

Radny Wójcik śmiał zadać pytanie. I to o co!?

- Wysłuchałem informacji i chciałbym podkreślić, że zabrakło mi jeszcze jednej, chyba z punktu widzenia mieszkańców najważniejszej. A mianowicie odnośnie podwyżki za wodę i ścieki. Zdaję sobie sprawę, że to nie my jako rada ustalmy cenę, tylko PGK, przedstawia taryfę do wód polskich, które po przeanalizowaniu jej, zatwierdzają ją bądź nie. Mieszkańcy niestety tego nie wiedzą i nas radnych pytają dlaczego podwyżka jest tak duża i wynosi 32 proc., a nie na przykład 10 czy 15 proc. – mówił Wójcik.

Wójcik zaznaczył, że jego zdaniem mieszkańcy mają prawo poznać uzasadnienie takiej skali podwyżki

PGK podnosi ceny wody o 32 proc. Prezes tłumaczy

Burmistrz Gleń o wyjaśnienia poprosił prezesa PGK, Mariusza Wołoszyna. Prezes potwierdził że nastąpiła podwyżka z 3,15 zł netto na 4,15 zł netto za wodę oraz z 7,10 zł netto na 7,50 zł netto za ścieki.

- Tak, podwyżka ta dokonała się dwa miesiące temu. My jako PGK złożyliśmy wniosek taryfowy do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Lublinie. Taryfa jest złożona na podstawie analizy całego naszego wniosku taryfowego, na podstawie realnych kosztów, które przedsiębiorstwo ponosi. Stąd taka podwyżka – wyjaśnia prezes PGK.

Wołoszyn zaznaczył, że taryfa jest budowana w okresie 3-letnim i wcale nie jest to taka straszna podwyżka.

- Patrzymy też w perspektywie innych miast, tam też podwyżki zachodzą. Musimy zwrócić uwagę, na wzrost kosztów jaki



Radny Wójcik zabrał głos w punkcie „Uwagi i zapytania do informacji o pracy burmistrza między sesjami”. Zgłosił uwagę, że w sprawozdaniu burmistrza zabrakło informacji o znacznej podwyżce cen za wodę. Zapytał skąd taka znacząca podwyżka, za co otrzymał upomnienie od przewodniczącego Rady Miasta Łukasza Praconia

Radny Wójcik: Chodziło mi o to, by uzasadnienie usłyszeli wszyscy mieszkańcy. Tym bardziej, że brakuje takiej informacji na stronie miasta

dotknął PGK w zakresie energii elektrycznej, w zakresie wynagrodzeń (...) Jeżeli popatrzymy na inne miasta, to myślę, że kształtujemy się w jakiejś średniej lubelskiej. Ta cena wynika ze szczegółowej analizy, szczegółowej kalkulacji – tłumaczył Wołoszyn.

Przewodniczący Pracon podcina radnego: takie pytania tylko pisemnie

Przewodniczący Rady Miasta Łukasz Pracon podziękował prezesowi Wołoszynowi za odpowiedź, a radnemu Wójcikowi udzielił upomnienia.

- Pana Janusza Wójcika upominam, ponieważ to nie było tematem informacji burmistrza, interpelacje są składane drogą PISEMNĄ – podkreślił Pracon.

Pod koniec sesji Wójcik Wójcik znów zabrał głos i przyznał, że nie rozumie za co dostał upomnienie.

Radny Janusz Wójcik w tej kadencji złożył już 11 interpelacji. 6 nadal pozostaje bez odpowiedzi

Wójcik: nie chciałem odpowiedzi dla siebie, tylko dla mieszkańców. Zwłaszcza, że na stronie UM cisza

- Nie mogłem swojej uwagi potraktować jako interpelacji, gdyż pan prezes właśnie udzielił odpowiedzi nie tylko mi. Interpelacja jest sporządzana w formie pisemnej, a odpowiedź dostałbym tylko ja osobiście. Chodziło mi o to, by uzasadnienie usłyszeli wszyscy mieszkańcy. Tym bardziej, że brakuje ta-

kiej informacji na stronie miasta – tłumaczył Wójcik.

- Pana wypowiedź miała formę pytającą, miała więc formę interpelacji. Nie zastosował się pan do wielokrotnych prób odnośnie składania interpelacji w formie pisemnej – odparł Pracon.

Sprawdziliśmy. Radny Wójcik raczej wie, czym jest interpelacja. Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta opublikowanych jest 11 złożonych przez niego interpelacji. Z czego aż 6 nadal bez odpowiedzi.

Wrześniowa podwyżka cen wody wyniosła 32 proc.

„Niezależni” kiedyś chętniej mówili o cenach wody

Dlaczego burmistrz i jego ekipa nie chcą teraz mówić o podwyżkach cen wody? Przypomnijmy, że temat ten chętnie poruszali przed wyborami samorządowymi. Niektórzy pewnie pamiętają głośną grafikę, która pojawiła się na profilu facebookowym „KWW Niezależni” na kilka dni przed drugą turą wyborów samorządowych. Pokazano na niej nieprawidłowe, mocno zawyżone ceny wody, które, zdaniem Glenia i jego ekipy, miały być efektem rządów Rosłana. Grafika szybko zniknęła, ale wywołała sporo zamieszania. Do tego stopnia, że prezes PGK wydał oświadczenie, które do dziś można znaleźć w internecie. Od tamtej pory „Niezależni” na temat cen wody milczą. Zwłaszcza gdy przejęli władzę, nie spieszy im się do informowania o podwyżkach.

Natalia Račaitis



PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ SP. Z O.O.

ul. Łąkowa 13, 23-400 Biłgoraj, tel. 84 688 18 52,
www.pgkbiłgoraj.pl, e-mail: sekretariat@pgkbiłgoraj.pl

Biłgoraj 18.04.2024 r.

Oświadczenie Prezesa Zarządu PGK Sp. z o.o. w Biłgoraju

W dniu 17 kwietnia 2024 roku KWW Niezależni Wojciech Gleń, zamieścił nieprawdziwą informację w postaci grafiki z której wynika, że cena wody w mieście Biłgoraj wynosi 14,83 zł. Spółka oświadcza, że aktualna cena wody w mieście wynosi 3,15 zł netto/3,40 zł brutto. Dla porównania w sąsiednich gminach ceny kształtują się następująco:

- Janów Lubelski - cena 4,34 zł netto/4,69 zł brutto
- Zamość - cena 3,30 zł netto/3,56 zł brutto

Prezes Zarządu

Mariusz Wołoszyn

Przed wyborami samorządowymi KWW Niezależni Wojciech Gleń sugerował, że podwyżki cen wody (których de facto nie było), to skutki rządów burmistrza Rosłana. Prezes PGK wydał wtedy oświadczenie



WASZE KOMENTARZE Z:

Janina: przecież oni nigdy nie zrozumieją osoby która zarabia minimalną, że dla niej taka podwyżka jest znacząca - doliczyć jeszcze podwyżkę prądu i nie wiadomo co jeszcze ustalą

Tim: Nie macie się kogo czepiać tylko radnego który miał odwagę zadać pytanie i poprosić o uzasadnienie takiej podwyżki by usłyszeli mieszkańcy. Wstyd. Dla kogo Wy tam jesteście

Wiolka: dokładnie, sprawa która szczególnie dotyczy mieszkańców, a oni się czepiają ze powinna być interpelacja

Max: Teraz będą śmieci i podatki. Tutaj radni będą podnosić rączki i zobaczymy jak chcą ulżyć Nam?

Miś: Tak boli że ktoś spytał o uzasadnieniu podwyżki by wszyscy mieszkańcy mogli usłyszeć. Prezes odpowiedział że była i co było przyczyną. Po co ten jazgot. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć.

Anonim: zadał pytanie dotyczące prace burmistrza pomiędzy sesjami, tego tematu zabrakło w tym dokumencie i stąd jego pytanie. W punk!

Miś: Tak naprawdę to nie Burmistrz ani Rada podnosi cenę wody tylko taryfę

ustala PGK a zatwierdzają Wody Polskie chodzi o to by o tym ludzie się dowiedzieli nie Burmistrz czy Rada tylko PGK i Wody Polskie

Ad: W odpowiedzi do Miś: PGK podlega pod burmistrza, burmistrz analizuje stawki i wyraża na nie zgodę, lub nie wyraża zgody. Więc nie do końca jest tak jak mówisz. Burmistrz wiedział o podwyżkach kilka miesięcy temu, poinformował mieszkańców?? Nie!

Max: O co tu chodzi radny nie może zadawać pytań. Gdzie my żyjemy, czy to Biłgoraj czy?

Miś: Po co tyle szumu radny pyta Prezesa PGK odpowiedział i po herbacie. Tak powinno być

pre201: ale sensacja cha,cha,cha w całej Polsce podwyżki wody, wywozu śmieci, energii elektrycznej, gazu, żywności itd... a nie wymyślili tego w UM Biłgoraj, jakieś osobniki usiłują wszelkimi sposobami przeszkadzać Panu Burmistrzowi w pracy ciekawe dlaczego cha,cha,cha

Do pre201 mówi W odpowiedzi do pre201: tu nie chodzi o przeszkadzanie burmistrzowi. ktoś pokazuje hipokryzję Glenia i niezależnych całkowicie zależnych i zmarginalizowanych przez

PiS. W kwietniu droga woda to była wina burmistrza, a teraz droga woda to nie jest już wina burmistrza i nie ma on mania wpływu. Po prostu okłamali ludzi

Auuu: Nie zadał pytania w wolnych wnioskach – ale problem, problemem jest podwyżka aż o 32 procent, może dla niektórych to nie tak dużo ale dla mieszkańców zarabiających najniższą krajową to bardzo dużo!!!!

sesja: Głos ma prawo zabrać ale na temat a nie o wszystkim w każdym momencie. Interpelacje składa się na piśmie. Reguluje to ustawodawca i obowiązuje to w całym kraju, Biłgoraj nie jest wyjątkiem z uwagi na większe ego niektórych radnych.

Anonim: W odpowiedzi do sesja: radny ma prawo zabrać głos w każdym punkcie i cenzury Pracon nie wprowadzi

Yyy: pytanie Wójcik powinien zadać w punkcie „Wolne wnioski.” gdyż ceny wody nie dotyczą pracy burmistrza pomiędzy sesjami... takie proste a takie trudne zarazem

Apelacja w sprawie radnego, który prowadził po pijaku. Prokurator: „Piotr M. nie zasłużył na dobrodziejstwo warunkowego umorzenia”

Prokuratura Rejonowa w Opatowie złożyła apelację w sprawie wyroku umarzającego postępowanie przeciwko radnemu powiatowemu Piotrowi M., który w maju prowadził pojazd drogą krajową przez powiat opatowski, będąc pod wpływem alkoholu. Alkomat wskazał promil. Opatowski sąd sprawę warunkowo umorzył. Prokurator domaga się wyroku skazującego.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego Piotra M. do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/l).

Winy. A w kwitach niekarany

Dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Biłgoraja Piotrowi M. nadzorowała Prokuratura Rejonowa

wa w Opatowie. W sprawie odbyło się kilka rozpraw. Obronca Piotra M. wnioskował o łagodne potraktowanie swojego klienta przez sąd. Wyrok w sprawie radnego powiatowego zapadł w czwartek, 29 sierpnia. Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 10.000 zł. Piotr M. ma też zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres jednego roku (z zaliczeniem na poczet tego zakazu okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 19 maja br.). Sąd zasądził również od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelacja. Prokurator podważa okoliczności umorzenia

Z taką decyzją sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie



Radny Powiatowy Piotr M. to znany lekarz. W Radzie Powiatu pełni ważną funkcję w Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa

Sąd umorzył postępowanie, gdyż skazanie Piotra M. utrudniłoby lub nawet uniemożliwiło pacjentom dostęp do leczenia, gdyż oskarżony jest lekarzem rzadkiej specjalności

wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

- Po zapoznaniu się z wyrokiem i jego pisemnym uzasadnieniem prokurator wywiodł apelację, w której zarzucił niezasadne przyjęcie, że ustalone

w sprawie okoliczności pozwalają na skorzystanie przez oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia. Prokurator w apelacji podważył główny argument sądu przedstawiany jako okoliczność przemawiająca

29 sierpnia Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M.

za umorzeniem postępowania, że skazanie za ten czyn utrudniłoby lub nawet uniemożliwiło pacjentom dostęp do leczenia, gdyż oskarżony jest lekarzem rzadkiej specjalności, a dolegliwości warunkowego umorzenia będą dla niego wystarczającą nauką na przyszłość - wyjaśnia prok. Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Prokurator: on przekroczył dozwolony limit blisko pięciokrotnie!

Prokurator składający apelację wskazał na okoliczności obciążające oskarżonego, które zdaniem Prokuratury Rejonowej zostały przez sąd pominięte:

- Okoliczności te związane są przede wszystkim z dotychczasową jego postawą [red: Piotra M.] jako aktywnego uczestnika ruchu drogowego i na znaczne, bo blisko dwukrotne przekroczenie limitu stanu nietrzeźwości, a jednocześnie blisko pięciokrotne dolnej granicy dozwolonego prawem u kierującego stężenia alkoholu - wyjaśnia prokurator.

Prokurator domaga się wydania wyroku skazującego, a w tym m.in. orzeczenia kary grzywny i 4 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych (3 lata to minimalna długość zakazu w przypadku wyroku skazującego).

Ewentualne skazanie pozbawiłoby Piotra M. mandatu radnego powiatu biłgorajskiego. Apelacja zostanie rozpoznana przez Sąd Okręgowy w Kielcach 21 listopada. Sąd może wyrok zmienić, uchylić lub utrzymać w mocy.

Tomasz Zalewa

Wypadek w Biłgoraju. Nastoletni rowerzysta wjechał pod samochód

Do groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 28 października, w centrum Biłgoraja. Policja potwierdza, że to potrącenie nastoletniego rowerzysty. Do szpitala w Lublinie przetransportowany został piętnastolatek.

Biłgorajska policja przekazała, że oficer dyżurny zgłoszenie o wypadku na ulicy Kościuszki w Biłgoraju otrzymał po godzinie 13:00.

- Wstępne ustalenia pracujących na miejscu policjantów wskazują na to, że 15-letni rowerzysta wykonując manewr skrętu w lewo nie zastosował się do linii



Wstępne ustalenia pracujących na miejscu policjantów wskazują na to, że 15-letni rowerzysta, wykonując manewr skrętu w lewo nie zastosował się do linii podwójnej ciągłej

podwójnej ciągłej, nie ustąpił pierwszeństwa i wjechał wprost pod nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd suzuki kierowany przez 18-latkę - przekazała asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Nastolatek z poważnymi obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Policjanci

ustalili, że kierująca pojazdem mieszkanka gminy Księżpól była trzeźwa.

- Obecnie ustalamy dokładne okoliczności i przyczyny wypadku oraz apelujemy o ostrożną i bezpieczną jazdę - mówi asp. Klimek.

Natalia Račaitis

Wpadł mieszkaniac Ziemi Biłgorajskiej. A w domu miał to

Najbliższe 3 miesiące w areszcie spędzi 25-letni mieszkaniac powiatu biłgorajskiego. Mężczyzna posiadał broń i amunicję bez wymaganego zezwolenia.

Na początku tygodnia policjanci biłgorajskiej komendy zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu biłgorajskiego. Mężczyzna posiadał w miejscu swojego zamieszkania środki odurzające i narkotyczne. Ponadto w trakcie czynności funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli dwie sztuki broni palnej, w tym pistolet maszynowy oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji do broni palnej.

- 25-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnym aresz-



Dwie sztuki broni palnej, w tym pistolet maszynowy oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji do broni palnej zabezpieczyli policjanci w miejscu zamieszkania 25-lata z powiatu biłgorajskiego

cie. Sąd Rejonowy w Biłgoraju na wniosek śledczych i prokuratury zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3

miesiący. Śledztwo w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju - przekazała asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Natalia Račaitis

Wypadek na niebezpiecznym skrzyżowaniu w Biłgoraju. Kierowca w szpitalu

W środę 30 października doszło do groźnego wypadku na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Armii Kraków w Biłgoraju. Zderzyły się dwa pojazdy marki Audi.

Na miejscu pracowały Policja, Straż Pożarna i Pogotowie Ratunkowe.

Jak informuje biłgorajska policja, zgłoszenie o wypadku wpłynęło w środę około godziny 12:30

- Wstępne ustalenia wskazują, że to 87-letni kierowca audi nie ustąpił pierwszeństwa

32-letniemu kierowcy drugiego pojazdu tej samej marki. Starszy kierowca został przetransportowany do szpitala. Obaj mężczyźni byli trzeźwi - mówi asp. Joanna Klimek.

Natalia Račaitis



Na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Armii Kraków w Biłgoraju zderzyły się dwa pojazdy marki Audi

Michał Mulawa pracuje w biłgorajskim muzeum

Co się dzieje z byłym wice-marszałkiem z Tarnobrogu? Spora grupa współpracowników Michała Mulawy długo zabiegała o przywrócenie go do pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Niektórzy nadal śledzą karierę byłego wice-marszałka i donoszą, że znalazł pracę w instytucji, która podlega Starostwu Powiatowemu w Biłgoraju.

Do naszej redakcji zadzwonił czytelnik z wiadomością o pracy Michała Mulawy, drugi wysłał wiadomość, w której m.in. czytamy:

- Przygarnęli go koledzy w Biłgoraju! W Muzeum Ziemi Biłgorajskiej podległym starostwu i zarabia 9 tys. zł brutto...

Obaj czytelnicy prosili nas o anonimowość.

Perypetie byłego już wice-marszałka województwa lubelskiego z jego funkcją w Zarządzie Województwa szeroko opisywaliśmy na łamach naszego tygodnika. Teraz sprawdziliśmy, czy rzeczywiście Mulawa znalazł pracę w Biłgoraju.

Dyrektor Marek Majewski: Michał Mulawa pomaga nam pozyskiwać środki

Marek Majewski, dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, który odpowiada za Muzeum w Osuchach,

chach, przynajmniej, że nawiązał współpracę z Michałem Mulawą na podstawie umowy zlecenia zawartej od maja do listopada na kwotę 9 tys. zł brutto.

- Tak, pan Michał Mulawa ma u nas umowę zlecenie. Sam poprosił o to, by zacieśnić współpracę, bo jego przygotowanie merytoryczne i organizacyjne wynikające z tego, że w Zarządzie Województwa był odpowiedzialny za instytucje kultury, jest ogromne. Po drugie ma duże doświadczenie w nawiązywaniu kontaktów i, mówiąc wprost, ma szerokie kontakty ze źródłami finansowania, z instytucjami, które mogą nam doradzić i pomóc. Pan Mulawa od początku był zaangażowany w pozyskiwanie środków na budowę tego muzeum i nadal jest. A od momentu, kiedy włączył się jeszcze bardziej, te działania z kopyta przyspieszyły – tłumaczy Marek Majewski, dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

- Jestem zadowolony z tej współpracy. Zaznaczam, że pan Michał Mulawa ma szersze perspektywy działania, niż członkowie zespołu programowego. I bez kokieterii i przesady stwierdzam, że efekty jego pracy są bardzo pozytywne – dodaje dyrektor MZB.

Mulawa: Niezależnie od wszystkiego – dopełnimy tego dzieła

Michał Mulawa w lipcu



Michał Mulawa jeszcze jako wice-marszałek województwa lubelskiego był mocno zaangażowany w pracę nad powstającym w Osuchach Muzeum. Teraz kontynuuje współpracę na umowę zlecenie

Marek Majewski, dyrektor MZB, nawiązał współpracę z Michałem Mulawą na podstawie umowy zlecenia zawartej od maja do listopada na kwotę 9 tys. zł brutto

opowiadał na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej o swoim zaangażowaniu w pracę przy budowie Muzeum.

- Budowa Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 44 to potężne wyzwanie logistyczne, ale jednocześnie nieoceniony wkład w edukację historyczną i upamiętnienie dziedzictwa narodowego. Niezwykle dziwi zatem brak

wsparcia dla Muzeum ze strony Ministerstwa Kultury. Nie poddajemy się jednak i szukamy alternatywnych źródeł finansowania projektu. Jesteśmy zobowiązani chronić prawdę historyczną i w godny sposób upamiętniać narodowych bohaterów. Niezależnie od wszystkiego – dopełnimy tego dzieła – zapowiadał w lipcu Michał Mulawa.

Muzeum na miarę XXI wieku

Majewski wyjaśnia, że umowa z Mulawą kończy się z końcem listopada ze względu na to, że będą się kończyły przygotowania merytoryczne.

- Odbiór techniczny budynku ma być najprawdopodobniej pod koniec listopada. My w Muzeum pracujemy natomiast usilnie nad wyposażeniem merytorycznym, scenariuszem stałej wystawy, która ma być przystępna dla wszystkich zwiedzających w każdym wieku. Chcemy, żeby to

było muzeum narracyjne, które będzie mogło być nazwane Muzeum XXI wieku – podkreśla Majewski.

Muzeum powstaje w budynku dawnej szkoły w Osuchach. Całkowita wartość projektu to 12 764 208,68 zł brutto, z czego znaczną część finansowania pokryją dotacje: 8 000 000,00 zł z Rządowego Funduszu Polskiego Ładu oraz 2 200 000,00 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wkład własny powiatu biłgorajskiego to 2 564 208,68 zł.

Natalia Raćaitis

Władze Biłgoraja zapomniały czy nie chciały?



Skromnie i pusto było w tym roku w rocznicę mordu biłgorajskich Żydów

2 listopada 1942 roku to smutny dzień dla Biłgoraja. Dokładnie tego dnia Niemcy rozpoczęli zaplanowany mord biłgorajskich Żydów.

- W tym roku tę smutną rocznicę i pamięć o ofiarach uczciliśmy w bardzo skromny

sposób - przekazał biłgorajanie Artur Bara.

Artur Bara, założyciel Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Isaaca B. Singera, od lat działa na rzecz kultywowania pamięci o biłgorajskich Żydach. 2 listopada zamieścił w mediach społecznościowych post, w którym przypominał



Symboliczne znicze i kwiaty na cmentarzu żydowskim

o ważnym wydarzeniu. 2 listopada 1942 roku Niemcy rozpoczęli zaplanowany mord biłgorajskich Żydów. W sumie życie straciło około 4 tys. obywateli naszego miasta.

- W tym roku tę smutną rocznicę i pamięć o ofiarach uczciliśmy w bardzo skromny sposób. Pierwszy raz od wielu

lat zabrakło pocztu sztandarowego naszego miasta. Do tej pory władze miasta pamiętały o swoich zamordowanych obywatelach, organizując oficjalne uroczystości. Przykre - napisał Artur Bara.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ

23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

W Biłgoraju wrze. Poszło o 50 mln zł, które wyklada Szwajcaria

Napięcie na linii nowa-stara władza w Urzędzie Miasta Biłgoraja nie maleje. Jarosław Bondyra, były zastępca burmistrza Rosłana, z niedowierzaniem przyjął informację skarbnika, że z budżetu wykreślono 100 tys. zł, które były zabezpieczone na opracowanie propozycji do polsko-szwajcarskiego projektu rozwoju miast. Do wzięcia było blisko 50 mln zł dla miasta.

O rezygnacji z przygotowań do programu polsko-szwajcarskiego poinformował na sesji Rady Miasta 25 września, skarbnik Roman Żuk.

- Ostatecznie, po wielomiesięcznych analizach doszliśmy do wniosku, że nie będziemy przystępować do tego programu, nie jesteśmy z wielu względów w stanie go wykonać – wyjaśnił wycofanie z budżetu środków, a co za tym idzie, rezygnację z przygotowań do projektu, Roman Żuk, skarbnik miasta.

Bondyra: to minimum 45 mln zł dla miasta!

Jarosław Bondyra, który jako zastępca burmistrza Rosłana odpowiadał za przygotowywanie tego typu projektów, nie krył oburzenia. Obecny radny rady miasta wylizował obszary, jakie mogłyby zostać sfinansowane z funduszy uzyskanych w ramach programu.

- To kształcenie, w tym zawodo-

we, finansowanie mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, w tym granty udzielane przedsiębiorcom. Jeżeli byśmy to razem połączyli, co to daje? Rozwój przedsiębiorczości w Biłgoraju, możliwość sfinansowania przedsięwzięć, w których jako partner mogłoby być starostwo powiatowe w programie. (...) 100 proc. dofinansowania to minimum 45 mln zł – tłumaczył Bondyra.

Piskorski: Rezygnujemy. Nie mamy szans

Decyzję o nieprzystępowaniu do projektu szwajcarskiego uzasadnił Jacek Piskorski, zastępca burmistrza.

- Decyzję tę podjęliśmy głęboko ją analizując, konsultując z naszymi jednostkami, spółkami, po prostu nie byliśmy przygotowani do tego programu. Mieliśmy kiedyś dostać takie pieniądze z programu norweskiego, nie udało się. Tutaj nie chcemy wydawać co najmniej 140 tys. zł, bo tyle kosztowałyby nas napisanie takiego wniosku przez firmę zewnętrzną. W budżecie mamy zabezpieczone 100 tys. zł, a te pieniądze są nam potrzebne. Wpływają do burmistrza wnioski nieustanne od klubów, stowarzyszeń, od BCK. Nie mamy projektów z pozwoleniem na budowę, które dawałyby nam szansę, bez tych projektów nie dostaniemy punktów w ocenie programu, czyli już na starcie jesteśmy z tyłu w stosunku do innych. Złożenie wniosków nie daje nam żadnej gwarancji, że te środki dostaniemy



Jarosław Bondyra
radny

Chcielibyśmy wygrać na loterii, ale szkoda nam na los! Program szwajcarski jest trudny, ale łatwe rzeczy nie zaspakają ambicji Biłgoraja. Program szwajcarski to jest 100 proc. finansowania!

Szwajcaria przyznała Polsce 320,1 mln franków szwajcarskich na Szwajcarsko-Polski Program Współpracy

-tłumaczył Piskorski.

Piskorski zauważył, że przy kwocie 44 mln zł, które mógłby dostać urząd, 30 mln zł trzeba wydać na projekty miękkie, które później trzeba kontynuować już z pieniędzy miasta.

Kto ma pisać projekty?

- Wspólnie z panem burmistrzem Rosłanem nadzorowałem projekt „Rozwój Lokalny”. Nie mieliśmy do tego firmy zewnętrznej, pomagał nam tylko Związek Miast Polskich. Nasi pracownicy



Jacek Piskorski
zastępca burmistrza:

To nie byłoby 100 proc., bo dochodzi utrzymanie pewnych przedsięwzięć, które byśmy w tym programie sobie założyli. (...) Analizowaliśmy, nie widzimy szans, żeby dostać te środki

potrafią z tego Urzędu rzeczy wielkie! Potrafią wykrzesać z siebie taką kreatywność, że byłem pełen podziwu. Nasi szefowie jednostek, BCK, OSIR, nie mówię o BARZE, który zawsze jest nastawiony na rozwój przedsiębiorczości, na jedno hasło mają mnóstwo pomysłów – mówił Bondyra sugerując, żeby urzędnicy sami napisali wniosek, zamiast zatrudniać firmę zewnętrzną, która życzy sobie za taką usługę około 140 tys. zł.

- Są inne programy, w których partycypujemy i pracownicy są mocno zajęci przygotowywaniem

Piskorski: Pracownicy UM są mocno zajęci przygotowaniem wniosków, projektów, gdzie możliwość dofinansowania wynosi 80-85 proc.

wniosków, projektów, gdzie możliwość dofinansowania jest 80-85 proc. – skwitował Piskorski.

„Co szkodzi spróbować?”

Bondyra apelował do radnych, by zaważyć o tak ogromne pieniądze dla miasta:

- Jak ja mogę teraz zagłosować za tymi zmianami w budżecie, jak my nie chcemy kupić losu, żeby wygrać te 50 mln?! Program trudny, nikt by nie miał uwag, jeśli byśmy nie dostali tych pieniędzy. Być może nie mielibyśmy gotowego projektu, ale co szkodzi spróbować? Jeszcze mamy chwilę czasu. Proponuję i apeluję do Państwa radnych: zmieńmy podejście, spróbujmy, nie poddawajmy się! – apelował.

Czym w ogóle jest Szwajcarsko-Polski Program Współpracy?

To program, w ramach którego dzielone są fundusze, które Szwajcaria przeznaczyła na rozwój naszego kraju. Stało się tak na podstawie uzgodnień

Szwajcarii z Unią Europejską oraz z Polską. Umowa, na podstawie której powstał program, została zawarta 5 grudnia 2022 roku w Warszawie. Obecnie mamy drugą edycję Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Wdrażanie poprzedniej edycji zakończyło się w 2017 roku. Głównym celem Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy jest zmniejszanie różnic społeczno-gospodarczych w Unii Europejskiej i w Polsce dzięki dalszemu wzmocnieniu współpracy dwustronnej pomiędzy Szwajcarią a Polską. Szwajcaria przyznała Polsce 320,1 mln franków szwajcarskich na Szwajcarsko-Polski Program Współpracy. Do tej puli należy doliczyć również wkład krajowy, co daje w sumie kwotę 375,458 mln franków szwajcarskich. Termin złożenia wstępnych propozycji projektów do Ministerstwa w ramach szwajcarsko-polskiego programu wyznaczono na 16 stycznia 2025 roku.

Przeciwko zmianom w budżecie, które obejmowały między innymi wykreślenie 100 tys. zł na „program szwajcarski” głosowali radni Jarosław Bondyra i Janusz Rosłan, a radna Irena Polak wstrzymała się. Pozostali radni byli za przycięciem zmian (radny Tomasz Bednarz nieobecny).

Natalia Račaitis

Wszystko jak na dłoni. Popatrzcie na autodrom z góry

Nie zapominamy i na wszelki wypadek sprawdzamy co z przebudową autodromu w Biłgoraju, który ma być przecież wizytówką Ziemi Biłgorajskiej. Tym bardziej, że koniec pierwszego etapu już za chwilę, bo w styczniu. Zobaczcie jak to wygląda na wyjątkowych zdjęciach Piotra Kowalczyka.



Autodrom w obiektywie Piotra Kowalczyka



Autodrom to obecnie plac budowy



Tak wyglądają prace na autodromie w Biłgoraju

Natalia Račaitis

Statut Powiatowego Centrum Sportu niezgodny z konstytucją? Wojewoda interweniuje

Wojewoda Lubelski unieważnił w części uchwały dotyczące powołania Powiatowego Centrum Sportu. Zdaniem organu nadzoru w uchwale użyto zapisów, które dawały furtkę do realizowania przez tę jednostkę zadań nieprzewidzianych w uchwale oraz sprzecznych z konstytucją.

Przypomnijmy. Po burzliwej dyskusji i sprzeciwie opozycyjnych radnych 25 września Rada Powiatu Biłgorajskiego podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Powiatowego Centrum Sportu w Biłgoraju.

„W szczególności” otwiera furtki naruszające ustawę o finansach publicznych

Jednak wojewoda lubelski 22 października unieważnił uchwałę w części obejmującej § 7 w brzmieniu: „w szczególności” oraz jeden

z paragrafów przyjętego przez radę Statutu.

W pierwszym z unieważnionych punktów użyto zwrotu „do zadań PCS w szczególności należy: (...)”. Zdaniem wojewody powyższa regulacja w zakresie słów „w szczególności” narusza ustawę o finansach publicznych.

- Statut jest podstawą działania powiatowej jednostki budżetowej, w tym przypadku Powiatowego Centrum Sportu w Biłgoraju i winien on zawierać wszystkie elementy wymienione w tym przepisie. Ustawodawca wskazał bowiem niezbędne minimum, które bezwzględnie muszą się znaleźć w statucie jednostki budżetowej, o czym świadczy użyte w tym przepisie sformułowanie „w szczególności.” Oznacza to, że możliwe jest określenie w statucie innych, niewymienionych w tym przepisie zagadnień, jednak należy pamiętać, aby zawsze statut swym zakresem przedmiotowym w całości odpowiadał treści art. 11 ust. 2



25 września Rada Powiatu Biłgorajskiego podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Powiatowego Centrum Sportu w Biłgoraju. Jednostka podlega starostwu ma odpowiadać za basen i boisko przy ZS BiO w Biłgoraju

ustawy o finansach publicznych. Rada Powiatu w Biłgoraju w § 7 Statutu, określając przedmiot działania jednostki, użyła wyrażenia „w szczególności”, co oznacza, że określony w uchwale katalog zadań tej jednostki nie jest wyczerpujący i możliwe jest realizowanie przez tę jednostkę innych zadań nieprzewidzianych w uchwale –

czytamy w uzasadnieniu.

Zdaniem organu nadzoru poprzez użycie sformułowania „w szczególności” ustawodawca nie może pozostawiać otwartego katalogu zadań, które będą realizowane przez jednostkę budżetową.

- Dopuszczenie możliwości powierzenia takiej jednostce do realizacji innych zadań, niewymie-

nionych w statucie, musi zostać uznane za działanie naruszające obowiązujący porządek prawny – uzasadnia wojewoda.

Statut sprzeczny z Konstytucją RP

Wojewoda unieważnił również § 15 ust. 2 Statutu, w którym Rada Powiatu postanowiła, że „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym Statucie mają zastosowanie obowiązujące przepisy prawa”.

- Zdaniem organu nadzoru taki zapis narusza zasadę hierarchicznego systemu źródeł prawa, wynikającą z art. 87 Konstytucji RP. Z zasady tej wynika, że umocowanie do wydawania aktów niższego rzędu musi wynikać z aktów wyższego rzędu, przy czym przepisy zawarte w aktach niższego rzędu nie mogą naruszać przepisów zamieszczonych w aktach wyższego rzędu - czytamy w uzasadnieniu.

Wojewoda tłumaczy, że z kwestionowanej regulacji wynika, że

w pierwszej kolejności stosuje się statut, a dopiero w sprawach nieuregulowanych w statucie – powszechnie obowiązujące przepisy prawa.

- Tym samym Rada Powiatu przyznała pierwszeństwo przepisom uchwały przed ustawami i rozporządzeniami wykonawczymi do ustaw. Zastrzeżenie, jakie zostało zawarte w przedmiotowym przepisie, dopuszczalne jest jedynie w aktach prawnych tego samego rzędu. Niezgodne z Konstytucją jest zaś stawianie przepisów uchwały wydawanej przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego przed przepisami ustawy. Stanowi to istotne naruszenie prawa i powoduje konieczność eliminacji z obrotu prawnego takich regulacji - czytamy dalej w uzasadnieniu.

Na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Natalia Raćaitis

Powiat biłgorajski kręci filmy. Premiera w Święto Niepodległości

Reżyserem tego filmu jest aktorka Alicja Jachiewicz-Szmidt. Sam film to historia niezwykłego życia Jana Andruszewskiego (1866 - 1930) - lekarza, literata, teozofa.

To Rusin z pochodzenia, a z narodowości Polak. W Biłgoraju projekcja filmu została zaplanowana na 11 listopada w Biłgorajskim Centrum Kultury. Wstęp jest wolny.

Zdjęcia do filmu „Genthe Ruthenus, natione Polonus” kręcone były m.in. w Smolinie, Radrużu, Nadrzeczu k/Biłgoraja, Majdanie k/Biłgoraja, Horyńcu-Zdroju, Lwowie, Krakowie, Rudzie Różanieckiej i Łaszczowie. W produkcji postać Jana Andruszewskiego, który urodził się w 1867 r. w Jaworowie, a zmarł w 1930 r. w Smolinie, przedstawia znani ukraińscy i polscy naukowcy: historycy, literaturoznawcy oraz tłumacze. Głos zabiorą również przyjaciele i rodzina pisarza. Projekcji towarzyszyć będzie rozmowa z autorami filmu oraz prezentacja publikacji Janusza Jarosławskiego „Szable Marszałka Piłsudskiego”.

Natalia Raćaitis

Biłgorajskie Centrum Kultury
Fundacja Kresy 2000
zapraszają na:

11 listopada

**Narodowe Święto Niepodległości
„Gawęda o Niepodległej”**

11 listopada, Biłgorajskie Centrum Kultury

17:00 „Genthe Ruthenus, natione Polonus”
Premierowy pokaz filmu w reżyserii Alicji Jachiewicz-Szmidt

17:40 „O Polskiej drodze do Niepodległości”
Rozmowę z publicznością i zaproszonymi gośćmi:
Alicją Jachiewicz-Szmidt, Stefanem Szmidt i Cezarym Andruszewskim
poprowadzi Janusz Jarosławski

18:10 „Szable Marszałka Józefa Piłsudskiego”
Prezentacja publikacji Janusza Jarosławskiego połączona z wystawą fotografii.
Fragmenty książki czytać będą Alicja Jachiewicz-Szmidt i Stefan Szmidt

Wydanie naszej obecnicy ulotki:
Biłgorajska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstanie Styczniowe 1863

sala widowiskowa BCK / WSTĘP WOLNY

plakat

W Biłgoraju premiera filmu o bohaterskim żołnierzu. Wstęp wolny

**TEN SKRAWEK ZIEMI
TO WOLNA POLSKA**

RZECZ O JÓZEFIE STEGLIŃSKIM „CORDZIE”

Burmistrz Miasta Biłgoraja, Przewodniczący Rady Miasta Biłgoraja,
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej O/Zamość - Rejon Biłgoraj,
Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego „Zamojeszczyzna”

ZAPRASZAJĄ NA:

Film o Nas i dla Nas
Historia 4-cy
Obwód Biłgorajski AK ppor. „Corda”
na tle prawdy o bitwie
pod Osuchami w 1944r.

WSTĘP WOLNY
10.11.2024, GODZ. 16.00

sala widowiskowa / Biłgorajskie Centrum Kultury

Prezencja

ZAMOJESZCZYNA

AK

Nazywa się Józef Stegliński i jest bohaterem walk o wolność ojczyzny z okresu II wojny światowej na terenie Zamojeszczyzny i dowódcą AK Obwodu Biłgorajskiego, który uczestniczył m.in. w bitwie pod Osuchami. Powstał o nim film, którego projekcja została zaplanowana na 10 listopada w Biłgorajskim Centrum Kultury. Wstęp wolny

Film pt. Ten skrawek ziemi to wolna Polska. Rzecz o Józefie Steglińskim „Cordzie” to produkcja w reżyserii Magdaleny i Rafała Kołodziejczyków, związanych z TVP Lublin. Jego premierę zaplanowano na niedzielę 10 listopada w Biłgorajskim Centrum Kultury. Wstęp jest wolny. Projekcji towarzyszyć będzie przekazanie rodzinie „Corda” pośmiertnego tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Biłgoraja”, wręczenie medali, panel dyskusyjny i niespodzianka artystyczna.

Natalia Raćaitis

Józef Stegliński ps. „Cord”, „Czarny Żbik” urodził się 4 stycznia 1907 w Łodzi. Podporucznik Wojska Polskiego i Armii Krajowej. W bitwie pod Osuchami oddział „Corda” został otoczony przez oddziały niemieckie w czerwcu 1944 w ramach operacji „Sturmwid II”. Duża część składu osobowego oddziału zginęła w bitwie pod Osuchami. W trakcie bitwy udało mu się wyprowadzić z okrążenia kilkunastu członków swojego oddziału. Zdecydował się na powrót po pozostałych w okrążeniu rannych i zginął 25 czerwca 1944. Został pochowany na wojskowej części cmentarza przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju.

Miał być Braun, przyjechał tylko Piotrowski. O co pytali mieszkańcy polityka Konfederacji?



Kilkadziesiąt osób wzięło udział w spotkaniu z przedstawicielami Konfederacji, które odbyło się w Gajówce koło Panasówki

W niedzielę, 3 listopada w Goraju odbyła się projekcja filmu Grzegorza Brauna „Gietrzwałd 1877. Wojna Światów”.

Tego dnia w Goraju i w Panasówce (gm. Terespol) zaplanowano również spotkania, w których uczestniczyć mieli politycy Konfederacji - Grzegorz Braun i Mirosław Piotrowski. Z powodów zdrowotnych autor filmu nie dotarł na Ziemię Biłgorajską. Na pytania mieszkańców odpowiadał więc były europoseł Piotrowski.

Na premierowy pokaz filmu Grzegorza Brauna w Goraju darmowe bilety rozeszły się jak przysłowiowe świeże bułeczki. Z powodów organizacyjnych w sali GOK-u w Goraj zmieściło się „jedynie” 140 osób. Na premierze zapowiadano obecność autora filmu, Grzegorza Brauna. Nie dotarł jednak z powodu choroby. Konfederację reprezentował jedynie były europoseł Mirosław Piotrowski, który przed projekcją w Goraju spotkał się z mieszkańcami Ziemi Biłgorajskiej w „Gajówce” koło Panasówki (gm. Terespol).

Braun zaniemógł. Piotrowski opowiadał o Unii: „To Europa porwana przez szaleńców”

- Wiem, że odczuwanie Państwo dyskomfort, że nie ma z nami postać Grzegorza Brauna, z którym ściśle współpracuję od pięciu lat. Zadzwonił do mnie wczoraj, po prostu zachorował. Od pięciu lat byliśmy na spotkaniach w różnych miejscach w kraju i nigdy nie zawiódł. Ale jak go wczoraj usłyszałem, to nawet nie prosiłem, żeby przyjechał, bo głos miał taki, że nie nadawał się, by podejść do mikrofonu - tłumaczył na początku spotkania Mirosław Piotrowski.

Były europoseł z Lubelszczyzny długo mówił, m.in. o wewnętrznych frakcjach w Konfederacji, przekrętach w Unii i o sytuacji Polski oraz jej ewentualnym wyjściu z unijnych struktur.

- Od 20 lat uważam, że Polacy powinni być w Unii Europejskiej i mieć wpływ na jej zmiany. (...) To, co dzieje się w tej chwili w Europie, to nie jest prawdziwa Europa. To jest Europa komunistyczna, socjalistyczna, porwana przez szaleńców. Bo to, co się dzieje w UE, to jest szaleństwo. I to nie jest tylko moja opinia, to jest również opinia niemieckich przedsiębiorców i niemieckiej opinii publicznej. Więc dobrze, żeby wchodzili tam ludzie zdrowo myślący - mówił w Panasówce Piotrowski.

Były europoseł zapewniał, że formalnie jest możliwość wyjścia Polski z UE, czego chciałby Grzegorz Braun. Opowiadał, jak wyglądają procedury. Podkreślał też, że obecnie byłoby to utrudnione, gdyż to premier musiałby zakomunikować Radzie Europejskiej, że chcemy wyjść z UE.

- A na to się nie zanosz - zauważył były europoseł.

Piotrowski zapewniał, że z bliska obserwował proces wychodzenia Wielkiej Brytanii.

- Trwało to 17 lat - podkreślał.

Mieszkańcy pytali o gazowanie węgla i „absurdalne dyrektywy”

Piotrowski mówił sporo o polityce klimatycznej Unii i jej absurdach.

- W skali globalnej, jeśli popatrzymy na emisję CO2 do atmosfery, to wszystkie kraje UE wypuszczają 8 procent CO2, czyli 92 proc. jest emitowane poza Unią. W tym czasie, gdy my się zarzynamy i zabijamy nasz przemysł, Chiny zwiększają emisję. Więc dlaczego my się zarzynamy? Nikt nie potrafi na to racjonalnie odpowiedzieć -

mówił Piotrowski. Z kwestiami zmian klimatycznych i walką z emisją związane były pierwsze pytania mieszkańców. - Mówi pan, że jest pan dość mocno związany z przemysłem wydobywczym - kopalnie i tak dalej. Mnie interesuje tematyka gazowania węgla. Technologia opracowana przez naukowców angielskich i w tej chwili cisza, jak makiem zasiał. Co na ten temat wiadomo? Czy przy tej technologii będzie można skorzystać z pokładów węgla, jakie zalegają pod naszym krajem. To by było bardzo korzystne - mówił mieszkaniak Biłgoraja. - Zgadza się. Prawie ze wszystkimi prezesami kopalni współpracowałem. Już kilkanaście lat temu został opracowany model gazowania węgla w kopalni Bogdanka, która jest najlepszą w Polsce i znajduje się na Lubelszczyźnie. (...) Co budzi nadzieję, to to, że kopalnia Bogdanka nie weszła do tego programu, w którym daje się dopłaty w zamian za jej likwidację. I to jest jedyna kopalnia w Polsce, która ma możliwość manewru, bo nie weszła do tego programu - uważa Piotrowski.

Kolejne pytanie dotyczyło ocieplenia klimatu i nieidących z tym w parze „absurdalnych dyrektyw”. - Ociepla się klimat, niedługo będą u nas palmy rosły, a każą nam ocieplać domy, wstawiać grubsze szyby i dawać 20 cm styropianu. To jest idiotyzm! - mówił mieszkaniak Biłgoraja. - Pan politykę Unii nazywa idiotyzmem, ja tylko szaleństwem. Ale, jak pan zwrócił uwagę, tutaj nie ma żadnej konsekwencji. Skoro klimat się ociepla, to po co docieplać na siłę? Ktoś będzie biegał i mierzył, że nie macie Państwo szczeliny w drzwiach, w oknie? Ale będą klasyfikować domy od A do G. Przyjmuję określenie, że jest to idiotyzm, niestety jest to wprowadzane. I jeszcze będą grozić kary, a nawet więzienie -

dywagował polityk Konfederacji.

Imigranci unicestwią Europę? Może są jakieś limity?

- Jaki Unia ma plan na imigrantów? Moim zdaniem to jest droga do tego, żeby Europa zginęła - mówił kolejny z uczestników spotkania.

Piotrowski stwierdził, że jeszcze około 30 lat temu Niemcy wpuścili do siebie migrantów, gdyż społeczeństwo się starzało, demografia spadała i obawiali się, że nie będą w stanie wyrobić na swoje emerytury. Chcieli, żeby to imigranci wypracowali im PKB.

- Wpuszczali tych imigrantów w sposób kontrolowany do czasu, gdy Angela Merkel doszła do władzy. (...) To ona zarządziła politykę otwartych drzwi. Jak się dowiedziały ludy Afrykańskie i Azjatyckie, że ona zaprasza, to ruszyli (...). A gdy mieli ich już za dużo, postanowili „uwspólnotwić ten problem”. No i właśnie mamy z tym do czynienia (...) - podkreślił Piotrowski.

Kolejny z mieszkańców zastanawiał się, że jest jakiś limit imigrantów, których Polska będzie musiała przyjąć.

- Słyszałem taką narrację odnośnie współczynnika relokacji, czyli wyznacznika, ile można do danego kraju przysłać. Na platformie X było napisane, że do Polski może trafić nawet 10 mln migrantów - mówił.

- Nie jest to pewnie wykluczone. Czytałem też, że obecnie mamy 4 mln Ukraińców - odparł Piotrowski.

- Ale Ukraińcy nie są brani pod uwagę! - zauważył ktoś z sali.

- No tak, a ile jeszcze wpuści rząd PiS! Przecież najwięcej w historii wpuścił rząd PiS i to z różnych kierunków świa-



Grzegorz Braun z powodu choroby nie dotarł na Ziemię Biłgorajską. Na pytania mieszkańców odpowiadał były europoseł Mirosław Piotrowski



Mieszkańcy pytali również o plan Unii na migrację obywateli spoza UE



Pytania mieszkańców dotyczyły m.in. kwestii ocieplania klimatu w kontekście przepisów budowlanych oraz gazowania węgla. - Czy przy tej technologii będzie można skorzystać z pokładów węgla, jakie zalegają pod naszym krajem? To by było bardzo korzystne - mówił mieszkaniak Biłgoraja

ta. Już pomijam to, że sprzedawali te wizy i bogacili się na tym - mówił Piotrowski.

Kogo nam wystawicie na prezydenta?

Kolejne pytanie docelowo miało być skierowane do Grzegorza Brauna.

- Większość z nas zebrała się tutaj, ponieważ na sercu nam leży dobro naszej Ojczyzny. Pójdziemy do wyborów, będziemy wybierać. Kogo Państwo nam wystawicie? Gdyby ten kandydat był z obozu bardziej prawicowego, to chętnie byśmy go wybrali i chętnie byśmy za nim poszli. Stanowiłoby to też naszą siłę, gdyby prezydent bronił naszej Ojczyzny, naszej suwerenności. I tu nasza prośba: żeby Konfederacja, która staje dziś na wysokości zadania i zysku-

je, siadła do rozmów i wybrała wspólnego kandydata - apelował mieszkaniak.

- Z Konfederacji jest pan Mentzen! - wtrącił ktoś z sali.

- Jak pani słusznie zauważyła, rada liderów Konfederacji wybrała postać Mentzena na kandydata na prezydenta. Ale w tym miesiącu ma zostać wybrana nowa rada liderów i jeszcze nie wiemy, czy przyklepie ona kandydata, czy zechce poszukiwać innego. Bez względu na to, jak się sytuacja rozwinie, uważam, że pana postulat, żeby kandydat po prostu rozmawiał, jest właściwy - odparł Piotrowski.

Po spotkaniu w Panasówce były europoseł udał się na premierę filmu w Goraju, gdzie również odpowiadał na pytania mieszkańców.

Natalia Raćaitis

Poseł Ziemi Biłgorajskiej w obronie rehabilitantów

Poseł Wiesław Różyński niczym Don Kichot samotnie walczący z wiatrakami ruszył bronić polskich rehabilitantów. - Środowisko rehabilitantów postawiono, jak sami mówią, w beznadziejnej sytuacji poprzez niezrozumiałe dla nich decyzje dotyczące sposobu rozliczeń i kwalifikacji rehabilitacji domowej - tłumaczy były wójt gminy Biłgoraj.

Poseł Ziemi Biłgorajskiej zakasał rękawy, bo - jak mówi - rehabilitanci zwrócili się o pomoc właśnie do niego.

- Jak przytaczają w swoich uwagach, osoby ciężko chore, niebędące w stanie dojechać do ośrodków, zostały de facto pozbawione rehabilitacji. O co dokładnie chodzi? 23 września br. opublikowano zarządzenie



Poseł Wiesław Różyński w sprawie rehabilitantów spotkał się m.in. z dyrektorem NFZ w Lublinie

Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia zmieniające zarządzenie w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów w rodzajach rehabilitacji leczniczej oraz programy zdrowotne w zakresie świadczeń - leczenie dzieci i dorosłych ze śpiączką - tłumaczy Różyński.

Zarządzenie wprowadziło między innymi następujące zmiany.

- Od 1 stycznia 2025 r. łączny wymiar czasu pracy personelu zgłoszonego do realizacji świadczeń w warunkach domowych nie będzie mógł przekroczyć 20 proc. łącznego czasu pracy personelu zgłoszonego do realizacji świadczeń ambulatoryjnych. Po przekroczeniu czasu pracy przeznaczanego na rehabilitację domową świadczenia nie będą finansowane przez NFZ. To skutkuje tym, że pacjenci będą mieć problem z dostępnością rehabilitantów, którzy mogą

świadczyć pomoc w warunkach domowych.

- Od 1 lipca 2025 r. fizjoterapię domową będą mogły świadczyć wyłącznie jednostki posiadające odpowiednią umowę w zakresie fizjoterapii domowej lub fizjoterapii domowej dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

Dotychczas większość świadczeń z zakresu fizjoterapii domowej była rozliczana w ramach umowy na zakres fizjoterapii ambulatoryjnej lub fizjoterapii ambulatoryjnej dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

- W celu wyjaśnienia tej sytuacji kilka dni temu odbyłem spotkanie z Markiem Kosem - wiceministrem zdrowia i Pawłem Pirogiem - dyrektorem lubelskiego NFZ. O dalszych krokach będziemy informować na bieżąco - przekazuje były wójt gminy Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Medal dla burmistrza Goraja

Burmistrz Goraja wśród samorządowców z województwa wyróżnionych za zaangażowanie w upamiętnienie społeczności Żydowskiej na terenie Lubelszczyzny. Antoni Łukasik osobiście odebrał w Lublinie medal 550-lecia Województwa Lubelskiego, który wręczył marszałek Jarosław Stawiarski.

Wszystko na konferencji „Światło w ciemności. Ratowanie Żydów w czasie Holokaustu i pamięć po Zagładzie”. Miała przybliżyć historię Żydów, którzy dzięki odwadze i poświęceniu Polaków przetrwali dramatyczne czasy II wojny światowej. Wspólne spotkanie przedstawicieli z Polski i Izraela pozwoliło na budowanie trwałych relacji i wspólne dążenie narodów do pokoju i zrozumienia.

Zaproszenie do udziału w konferencji przyjęli m.in. Honorowy Konsul Niemiec prof. dr hab. Andrzej Kidyba, Symcha Keller, Biskup dr Mieczysław Cisko, przedstawiciele władzy samorządowej oraz rodziny osób, którym udało się przeżyć zagładę.

Konferencja jest częścią większego projektu realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, mającego na celu zachowa-



Burmistrz Goraja wyróżniony medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego

nie pamięci o Zagładzie, która rozegrała się na Lubelszczyźnie. Edukacja na temat tych wydarzeń jest kluczowa dla zrozumienia naszej wspólnej historii i budowania lepszej przyszłości.

- Uroczystość odbywa się w Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego, który z pochodzenia był Żydem i został jednym z najpopularniejszych polskich kompozytorów. Henryk Wieniawski to klasyczny przykład, jak w przeszłości przenikały się wzajemnie korzenie polsko-żydowskie. Ci, którzy chcieli kultywować swoją religię i zwyczaj, wybierali tolerancyjną

od wieków Polskę. Wzmianki o mieszkańcach Lublina narodowości żydowskiej są starsze niż samo miasto, bo pierwsze pochodzą już z 1316 roku, a Lublin uzyskał prawa miejskie w 1317 roku. Już w XIX wieku cztery piąte populacji żydowskiej mieszkało w Polsce. Tej historii nie zmienimy i powinniśmy o niej zawsze pamiętać - dodał marszałek Jarosław Stawiarski.

Lubelszczyzna, ze swoją bogatą historią i kulturą, odgrywała niezwykle ważną rolę w czasie wojny. Poprzez organizację tej konferencji organizatorzy chcieli podkreślić kwestie odwagi, mo-

ralności oraz odpowiedzialności społecznej. Zaprezentowane zostały także działania społeczności lokalnej, która aktywnie włączyła się w zachowanie pamięci żydowskich sąsiadów.

W uzasadnieniu medalu dla burmistrza Goraja czytamy: Antoni Łukasik - Burmistrz Goraja. Społecznik, przez wiele lat wspierał lokalne inicjatywy pozwalające zachować pamięć o żydowskich sąsiadach, którzy przez lata zamieszkiwali i współtworzyli gminę Goraj, przyczyniając się do jej rozwoju.

Tomasz Zalewa

Biznesmen z Biłgoraja sprzedaje akcje. Są chętni?

W grudniu będzie można zostać właścicielem 358 tys. akcji założonej przez biłgorajanina Janusza Palikotą firmy Manufaktura Piwa Wódki i Wina. - Dzięki sprzedaży tych akcji komornik chce odzyskać przynajmniej część pieniędzy, jakie spółka jest winna wierzycielowi - ustaliła Rzecznik Polityki. Tylko czy będą chętni?

Jak podał serwis rp.pl, licytacja zacznie się 2 grudnia o godzinie 10 i potrwa równo tydzień. Przedmiotem aukcji będą akcje, które komornik zajął w sierpniu 2022 roku na wniosek wierzyciela, które- mu Manufaktura Piwa Wódki i Wina jest winna niemal 15 mln zł. 358 tys. akcji nieuprzywilejowanych, które trafią na licytację, komornik wycenił na 1,5 mln zł. Cena wywołania została ustalona na 1,15 mln zł.

Te udziały stanowią tylko ułamek wszystkich akcji Manufaktury Piwa Wódki i Wina, których jest w sumie ponad 5,5 miliona.

Przypomnijmy, że Janusz Palikot (zgadza się na publikację wizerunku i danych), Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Jeszcze tego samego dnia zostali przewiezieni do wydziału Prokuratury Krajowej we Wrocławiu, gdzie usłyszeli zarzuty. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących oszustwa i jeden przywłaszczenia mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Honorowy Obywatel Biłgoraja przebywa w jednoosobowej i monitorowanej celi we Wrocławiu. Pozostanie w areszcie bez możliwości zwolnienia za kaucją. Sąd Okręgowy we Wrocławiu uwzględnił zażalenie prokuratury. Sąd pierwszej instancji na początku października orzekł, że Palikot może wyjść na wolność po wpłaceniu milionowej kaucji.

Tomasz Zalewa

BIL

Znacie aktorkę z Ziemi Biłgorajskiej?

Kojarzycie? Trochę niedoceniana, może mniej znana i w cieniu innej biłgorajanki Karoliny Gorczycy, a to przecież też aktorka z Ziemi Biłgorajskiej. Nazywa się Magdalena Różańska, jest absolwentką I LO im. ONZ w Biłgoraju, pochodzi z Okrągłego koła Biłgoraja i co ciekawe, była nawet wicemiss nastolatek Ziemi Biłgorajskiej.

Magdalena Różańska urodziła się 23 kwietnia 1984 roku w Biłgoraju. Po maturze studiowała przez dwa lata filologię rosyjską na Uniwersytecie Warszawskim. W 2011 roku ukończyła Akademię Sztuk Teatralnych w Krakowie (filia we Wrocławiu), na wydziale aktorskim. Na dużym ekranie debiutowała w 2012 r. rolą Magdy w filmie „Dziewczyna z szafy” w reż. Bodo Koxa. Popularność przyniosła jej rola Jagody Wolskiej w serialu Na Wspólnej, gdzie grała w latach 2012–2014. W latach 2012–2014 występowała gościnnie w Teatrze Capitol we Wrocławiu. Od 2016 roku gościnnie występowała też w Teatrze Osterwy w Lublinie. Ma w dorobku udział w produkcji rosyjskiej „Wilcze słońce” w reż. Siergieja Ginzburga. Aktualnie pracuje w Teatrze Polskim we Wrocławiu.



Aktorka z Biłgoraja debiutowała w 2007 roku. Ma za sobą m.in. rolę w serialu „Na Wspólnej”

Filmografia Magdaleny Różańskiej

- 2003: Jolka, Jolka (etiuda szkolna)
- 2007: Plebania – prostytutka (odc. 931)
- 2008: Tylko miłość – tancerka w szkole tańca
- 2011: Głęboka woda – dziewczyna w pubie (odc. 11)
- 2012: Świnia (etiuda szkolna) – Sveta
- 2012: Dziewczyna z szafy – Magda
- 2012: Sztorm (etiuda szkolna) – Kasia
- 2013–2016: Na Wspólnej – Jagoda Wolska
- 2013: Stacja Warszawa (film)

- dziewczyna z różańcem w przejściu
- 2013: Kruk (etiuda szkolna) – Magda
- 2013: Komisarz Alex – Malwina Sobieraj (odc. 34)
- 2013: Gniazdo (etiuda szkolna) – autostopowiczka
- 2013: Field study – Ewa
- 2014: Ojciec Mateusz – Julita Sławkowska, żona Jarka (odc. 146)
- 2015: Uwikłani – komisarz Iwona Wysocka (odc. pt. Maciej. Podwójny wyrok)
- 2015: Skazane – Natalia Małecka, żona Norberta (odc. 9-13)
- 2015: O mnie się nie martw – Iwona Makowska (odc. 29)



Aktorka Magdalena Różańska urodziła się 23 kwietnia 1984 roku w Biłgoraju

- 2015: Na dobre i na złe – Renata Pawłowska (odc. 621)
- 2015: Multifrenia (etiuda szkolna) – zakonnica
- 2015: Miranda – Miranda
- 2015: Dawno temu na Śląsku (etiuda szkolna) – macocha
- 2016: Singielka – Agnieszka
- 2016: Królowa śniegu i inne historie – Maria
- 2016: Feinweinblein (spek-

- takl telewizyjny) – nauczycielka
- 2016: Bodo – Elna Gistedt (odc. 6-7)
- 2017: Wólce słońce – kobieta
- 2018-2020: Pierwsza miłość – Małgorzata Saniewska
- 2018: Ślad (serial telewizyjny) – Nelly Kisielewska, żona Adama (odc. 21)
- 2018: Plan B – pracownica

- agencji reklamowej
- 2018: Druga szansa (polski serial telewizyjny) – samotna matka (odc. 5)
- 2019: Komisarz Alex – Judyta Tkacz (odc. 151)
- 2019: Pół wieku poezji później – Triss Merigold
- 2020: Czarny młyn – Wiola

Tomasz Zalewa

Król zniczy z Biłgoraja. Ma takie, które świecą nawet 10 lat!

Tego człowieka w Biłgoraju przedstawiać nie trzeba. Tomek Góra od lat prowadzi kwiaciarnię pod gołym niebem przy cmentarzu na ulicy Lubelskiej. Ma ogromną wiedzę na temat zniczy, kwiatów, wiązanek. W przeddzień Wszystkich Świętych pytaliśmy go o tegoroczne trendy, ceny i ruch na cmentarzu. Przy okazji Tomek pokazał nam hit, czyli znicz, który świeci do 10 lat. Jak to w ogóle możliwe?

Tomek Góra przy cmentarzu na Lubelskiej w Biłgoraju handluje od wielu lat. Jest tutaj praktycznie zawsze, nie tylko w sezonie. 1 i 2 listopada również z uśmiechem na twarzy obsługiwał klientów. Jak ocenił tegoroczne przygotowania do Wszystkich Świętych w Biłgoraju?



Tomek Góra to znany i lubiany sprzedawca zniczy i kwiatów z Biłgoraja. Przez cały rok urządza przy cmentarzu na ulicy Lubelskiej. Post z rozmową z Tomkiem na naszym Facebooku polubiło kilkaset osób i pojawiło się pod nim dziesiątki pozdrowień dla sprzedawcy

- Większego ruchu, jeśli chodzi o handel, w tygodniu przed świętami nie zauważyłem. Ruch zaczął się dopiero 1 i 2 listopada. Większość ludzi jest

za granicą, korzystają z ciepłej jesieni. Na cmentarzu w tygodniu przed świętami ludzie dużo sprzątają, ale głównie starsi mieszkańcy. Kwiatów

i zniczy dużo wcześniej nie kupują, zakupy zostawiają na ostatni dzień - opowiada nam właściciel kwiaciarni pod gołym niebem.

Chryzantema czy plastik?

Co w tym roku ma w ofercie Tomek Góra i co poleca postawić na grobach bliskich?

- Wiadomo, że chryzantema jest symbolem tych świąt. Ale ja nie handluję chryzantemą doniczkową, bo przyjeżdża tutaj wielu ludzi, którzy się właśnie tym zajmują. Ja wolę kwiaty sztuczne. I ze względu na zbliżające się przymrozki, polecam kwiaty plastikowe. Dużo osób przyjeżdża na Wszystkich Świętych z daleka. Lepiej więc położyć plastikową wiązanek, która przetrwa zimę. Bo chryzantemę, jeśli nie zabierzemy w porę, to dopiero na wiosnę „odkleimy” od płyty nagrobka. Ja mam w ofercie znicze, wiązanki na żywym podkładzie, kwiaty i kompozycje plastikowe. Co kto będzie chciał. Od takich zniczy, po wszelki asortyment związany z cmentarzem. Ale pamiętajmy, że ostatecznie chodzi o święto, o to, by zadbać o dusze naszych zmarłych, o pamięć – podkreśla Tomek.

Te znicze świecą do 10 lat

Pytamy Tomka o nowości typu grające znicze, może znicze z wyświetlaczem, hologramem?

- Nie, nie, takich rzeczy nie mam. Z nowości mam jedynie znicze na baterie słoneczne, bardzo praktyczne. Jeden świeci do trzech lat, a ten metalowy do dziesięciu lat. Oba kosztują 100 zł. Ludzie kupują je wręcz masowo – tłumaczy sprzedawca.

- Jak działają? Nie widać świeczki, żadnej lampki... – dopytujemy.

- Trzeba jedynie włączyć przycisk. Bateria ma dwa małe paneliki, które się bardzo szybko nagrzewają. Nie potrzebują wiele słońca, wystarczy zwykłe światło dzienne i ten znicz świeci non stop: całą dobę, przez cały rok – tłumaczy znany i lubiany sprzedawca.

Natalia Raćitis

Uroczystość Wszystkich Świętych w Biłgoraju. „Oni już odebrali nagrodę”



Główne uroczystości 1 listopada odbyły się na cmentarzu przy Lubelskiej o godz. 12



2 listopada, w Zaduszki, frekwencja podczas mszy świętej na cmentarzu również dopisała

1 i 2 listopada mieszkańcy Biłgoraja licznie odwiedzali groby bliskich. Przez dwa dni tłumy wiernych modliły się również na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej w Biłgoraju

Morze zniczy, chryzantem, wiązanek i dekoracji zalało w świąteczny długi weekend biłgorajskie nekropolie. Ale dla mieszkańców Biłgoraja Wszystkich Świętych to również, a może przede wszystkim, czas modlitwy za dusze zmarłych. Tłumy mieszkańców i gości modliły się przez dwa dni na biłgorajskich cmentarzach. Uroczystości na nekropoli przy ulicy Lubelskiej odbywały się w samo południe. Podczas homilii 1 listopada kapłan tłumaczył, kim w ogóle są święci.

- Głupi w oczach świata, mądrzy i zwycięzcy w raju u Boga - tak można właśnie powiedzieć o wszystkich świętych, czyli szczęśliwych zbawionych w niebie, którzy przez swoje święte, pobożne, błogosławione rozmodlone bogobojne życie odebrali od pana Boga nagrodę i żyją z nim w szczęśliwościach i rozkoszach Królestwa Bożego. Na zawsze bez końca. Dziś jest



Rodzice chętnie przyprowadzają dzieci na zbiorowe groby i mogiły i opowiadają im o bohaterstwie osób tutaj spoczywających

ich wyjątkowa uroczystość, tych wszystkich bożych ludzi: tych, których znamy i czcimy oraz tych, których oficjalnie nie zostali i nie zostaną ogłoszeni świętymi ani błogosławionymi. Tych, których nikt nie maluje na świętych obrazach i do których nieulożone są żadne modlitwy - tłumaczył kapłan Modlitewnej zadumie towarzyszył wspomnienia i wizyty na grobach bliskich. Wiele osób odwiedziło też wojskową część cmentarza, gdzie spoczywają między innymi partyzanci polegli w bitwie pod Osuchami.

Natalia Raćaitis



Przez dwa świąteczne dni msze święte na cmentarzu przy Lubelskiej sprawowali księża z biłgorajskich parafii



Msza Święta na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej w dniu Wszystkich Świętych



Mieszkańcy pamiętali również o zbiorowych mogiłach, pomnikach i grobach bohaterów walk o wolność Polski. Wojskową część cmentarza zalała fala zniczy



1 listopada pogoda dopisała



W części wojskowej cmentarza na Lubelskiej razem ze swoimi żołnierzami pochowany jest poległy w bitwie pod Osuchami dowódca AK Józef „Cord” Steglański



Wieczorem na cmentarzu odbyła się Droga Krzyżowa



Rodziny i bliscy pamiętają o poległych w czasie wojny partyzantach i ciągle odwiedzają ich groby



Droga krzyżowa w piątkowy wieczór przeszła przez cmentarz na Lubelskiej

W Łukowej i Goraju kwestowali, żeby ratować zabytkowe pomniki

Kwsta na cmentarzu w Łukowej to najstarsza cmentarna kwsta na całej Zamojszczyźnie. Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w gminie Łukowa już po raz 23. zbierał pieniądze na rzecz ratowania zniszczonych i zabytkowych nagrobków na miejscowej nekropolii. Pieniądze na renowację zbierał między innymi starosta biłgorajski.

Kwesty na cmentarzach w Łukowej i Goraju odbyły się 1 i 2 listopada

W Łukowej najstarsza kwsta na Zamojszczyźnie

Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa już po raz 23 zbierał pieniądze na renowację pomników. W tegoroczną akcję włączyło się 30 kwestarzy i 30 wolontariuszy ze szkół podstawowych z Łukowej i Chmielka. Organizatorzy zbiórki zapewniają, że dzięki datkom udało się już wiele zrobić, ale potrzeby nadal są ogromne.

- Z zebranej podczas ubiegłorocznej zbiórki kwoty, tj. 18.207,47 zł poddany został generalnemu remontowi, z wykonaniem nowych elementów i fundamentem, pomnik pomordowanych przez Niemców 24 czerwca 1944 roku mieszkańców Osuch. Ta zbiorowa mogiła znajduje się tuż za bramą cmentarza. Ponadto znajdujący się w tragicznym stanie nagrobek Tomasza Matczyńskiego został odrestaurowany i zakonserwowany. W okresie międzywojennym Tomasz Matczyński wspierał finansowo zdolną młodzież łukowską w nauce i działalności patriotycznej. Opłacał kształcenie m.in. najzdolniejszego ucznia gimnazjum w Jarosławiu Józia Dyrki, poległego w obronie Lwowa w 1918 roku - przekazuje Komitet.

Ponadto na prośbę łukowskiego Społecznego Komitetu odremontowany został z funduszy Towarzystwa Miłośników Zwierzyńca nagrobek dowódcy Zgrupowania Oddziałów AK i BCh w Puszczy Solskiej 1944 roku majora Edwarda Markiewicza Kaliny oraz postawiony przez wiernych z Babic krzyż na dawnym cmentarzu unickim (parafia Łukowa).

Organizatorzy zbiórek podkreślają, że na renowację czekają pozostałe zabytki nekropolii, także te, które po 22 latach wymagają ponownego odnowienia i zakonserwowania.

- Dzięki ogromnej życzliwości i hojności ofiarodawców udało się już bardzo dużo dokonać.



Kwsta na cmentarzu w Goraju trwała dwa dni



Zbiórka na zabytkowe pomniki w Goraju

Przez 22 lata działalności Komitetu wyremontowanych zostało 128 zabytkowych pomników na cmentarzach w Łukowej, Chmielku, Szarajówce, Borowcu i Osuchach za ogólną sumę 215 311,96 zł, liczymy na dalsze wspieranie naszej działalności - mówią przedstawiciele Komitetu.

Goraj również zbiera na renowację pomników

To była już dziewiąta kwsta parafialna na rzecz renowacji zabytkowych pomników na cmentarzu w Goraju. Pierwsi kwestujący wolontariusze pojawili się o 8 rano. Z puszkami stanęli między innymi członkowie stowarzyszenia Cebularzy z Goraja i Zagrodzan, ze straży z Łady, Goraja, Zagród i Malinia, z KGW Zagrody, Malinia, Łady i Goraja oraz mieszkańcy Bononii i Zastawia. Na cmentarzu kwestował również starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip, który mieszka w gminie Goraj. Wolontariusze zbierali pieniądze przez dwa dni.

Natalia Raćaitis

Numer konta społecznego komitetu opieki nad cmentarzami w gminie Łukowa:
3096 1900 0320 0100 0046 7500 01



Mieszkańcy Goraja nie przeszli obojętnie obok kwestujących



W Goraju starostę biłgorajskiego „wykorzystali” podwójnie. Najpierw sięgnął do portfela, a później sam stał z puszką przy bramie i kwestował w szlachetnym celu



Mieszkańcy Łukowej chętnie wsparli szlachetne dzieło



W Łukowej kwestują we Wszystkich Świętych od 23 lat

Nasza biblioteka stworzyła nowoczesną grę terenową. „By przypomnieć młodemu pokoleniu bogatą tradycję sitarstwa”

Pamiętacie słynną grę terenową Pokemon Go? No to teraz Biłgoraj ma własną wersję tej zabawy. Tyle że w tej grze na terenie Biłgoraja mieszkańcy nie zbierają pokemonów, a artefakty, które ocalą pamięć o sitarzach i unicestwieniu Bagiennego Ducha.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof. Jerzego Markiewicza w Biłgoraju otrzymała grant w wysokości 21 tys. zł w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Na co zostały wydane pieniądze?

W tej bibliotece nie tylko czytają. Tak realizują granty

- W ramach realizacji grantu chcemy przypomnieć młodemu pokoleniu bogatą tradycję sitarstwa. Sitarstwo (tworzenie sit) po założeniu miasta w XVI w. miało ogromny wpływ na jego rozwój gospodarczy i kulturowy. Sitarze biłgorajscy wytworzyli specyficzną kulturę, która obecnie znajduje się na granicy społecznej (nie)pamięci. Odniesienie do tego dziedzictwa, w tym do wielokulturowej tradycji, ma na celu budowanie dumy z lokalnych zasobów kulturowych – przekazują pracownicy biblioteki.

Na początku września Natalia Czacharowska, starszy kustosz MiPBP im. prof. Jerzego Markiewicza w Biłgoraju, wykonała obszerną kwerendę historyczną, dzięki której zebrano materiały dotyczące, sitarzy: legendy, informacje z czasopism naukowych i publikacji książkowych oraz zdjęcia.

- Kolejnym krokiem było spotkanie młodzieży z Liceum Ogólnokształcące im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju oraz Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju z doktor Dorotą Skakuj. Podczas prezentacji młodzież miała okazję dowiedzieć się o najważniejszych faktach oraz poznać liczne ciekawostki z historii sitarstwa – podkreślają pracownicy biblioteki.

W kolejnym etapie powstała mobilna gra terenowa „Kamienny Sitarz”, którą Biblioteka zrealizowała we współpracy z Fundacją Good Culture.



Uczniowie podczas premierowej rozgrywki wędrowali po mieście w poszukiwaniu artefaktów

Biłgorajska wersja słynnej na całym świecie gry

Na czym polega gra? Mobilna gra terenowa przypomina znane Pokemon GO. Jej innowacyjność polega na połączeniu fabuły, dopasowanej do percepcji młodzieży oraz mechaniki, które łącznie budują zaangażowanie graczy. Uczestnicy rozgrywki poruszają się od punktu rozwiązując zadania związane z tradycjami sitarskimi. Trasa wiedzie ulicami Biłgoraja, czas przejścia to około 70-80 minut.

Oni grali jako pierwsi

Pod koniec ubiegłego tygodnia młodzież z LO im. ONZ w Biłgoraju oraz ZSZiO w Biłgoraju przystąpiła do premierowej rozgrywki mobilnej gry terenowej „Kamienny Sitarz”. Pierwsze z dwóch zadań kreatywnych w grze, które czekały na uczestników brzmiało: stwórz hasło promujące sitarstwo biłgorajskie, drugie polegało na wykonaniu fotografii, która ukazuje walkę o zachowanie pamięci o dawnym rzemiośle mieszkańców miasta.

- Tu młodzież mogła się popisać kreatywnością. Te dwa zadania mogły zdecydować o zwycięstwie w całej grze, za każde można było otrzymać maksymalnie 100 punktów. Kolejne zadania wiodły młodzież ulicami miasta, od Figury św. Jana Nepomucena przez Skwer Saski po Zagrodę Sitariską, Plac Wolności do mety

w bibliotece głównej. W tej wyprawie towarzyszyły im postacie literackie i historyczne związane z miastem: Jadwisia (A. Wieniarski, Historia Jadwisi i Janka), pastuszek, któremu objawiła się św. Maria Magdalena (patronka Biłgoraja), Łabędź (symbol z herbu Biłgoraja), itd. Te postaci mogły być wysłannikami Kamiennego Sitarza, który pomagał w zachowaniu pamięci o braci sitarskiej lub posłańcami Bagiennego Ducha, który zadawał młodym kolejne trudne pytania. Za każdą poprawną odpowiedź czekały punkty, a za rozwiązanie co najmniej 2 z 3 zadanych przez postać zagadek również artefakty: woda z rzeki Łady, łza Jadwisi, sosnowa gałązka czy łabędzie pióro. Na mecie czekały na najlepsze drużyny zasłużone nagrody: Gacuse, SkibidiSitar, Demokraci Walczący, Sitarz dżwig. Dla reszty uczniów: Wilki Alpha, Cieniasy, Sitar, Zespół WM, Turasy, upominki – relacjonuje Natalia Czacharowska z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki.

Po trzykilometrowej wędrówce ulicami Biłgoraja w obronie pamięci o historii, kulturze i rzemiośle naszych przodków czekał również poczęstunek.

Mieszkańcy miasta również zagrają

Zaintrygowana was nowa gra? Już niebawem będzie okazja, by spróbować swoich sił. Od 4 listopada 2024 r. do końca czerwca 2025 r. gra będzie dostępna dla wszystkich mieszkańców miasta.

Od 4 listopada do końca czerwca 2025 r. gra będzie dostępna dla wszystkich mieszkańców miasta

Aby zagrać, należy pobrać na swój telefon darmową aplikację ActionTrack, dostępna dla IOS w wersji 11.0 i wyższej i Android w wersji 8.0 i wyższej. Przy pobieraniu aplikacji należy zezwolić na korzystanie z funkcji robienia zdjęć. Aplikacja nie zawiera reklam. Nie wymaga logowania i podawania danych osobowych. W telefonie powinien być włączony Internet i usługa lokalizacji (GPS). Następnie należy pobrać grę za pomocą kodu, dostępnego na starcie gry. Po wejściu do gry gracze akceptują otrzymując informacje techniczne i akceptują zasady gry.

Na kolejnym ekranie gracze zobaczą mapę a na niej punkt, do którego trzeba dojść. Kolejne punkty na mapie będą odkrywały się w trakcie gry. W czasie rozgrywki gracze odpowiadają na pytania, punktacja naliczana się automatycznie. Gry odbywają się w terenie. Gracze są zobowiązani do dostosowania się do wszystkich przepisów ruchu drogowego oraz poleceń opiekunów. Osoby niepełnoletnie mogą wziąć udział w grze za zgodą opiekunów.

Natalia Račaitis



Na mecie czekały na najlepsze drużyny zasłużone nagrody



Mobilna gra terenowa przypomina znane Pokemon GO. Jej innowacyjność polega na połączeniu fabuły, dopasowanej do percepcji młodzieży oraz mechaniki, które łącznie budują zaangażowanie graczy

FABUŁA GRY

W Biłgoraju trwają próby do plenerowego spektaklu „Radosne, czyli powitanie sitarzy”, przygotowującego przez tutejszą młodzież. Jesteście aktorami i uczestnikami tego spektaklu.

W czasie przerwy w próbie, jeden z kolegów częstuje Was czekoladkami nadziewanymi żurawiną. Zanim zdążycie ich skosztować, pojawia się tajemniczy starzec w kapeluszu, trzymający sito. To Kamienny Sitarz, strażnik dziedzictwa Braci Sitarzkiej. Ostrzega, że tegoroczna żurawina w całym Biłgoraju została zatruta, a jej spożycie prowadzi do stopniowego zapominania tradycji sitarstwa. Sitarz wyjawia, że to Bagienny Duch chce osłabić pamięć o biłgorajach. Starzec prosi Was o pomoc. Musicie zebrać artefakty, które ocalą pamięć o sitarzach i unicestwieniu Bagiennego Ducha. Gdy uda Wam się je zebrać, powstrzymacie działanie zatrutej żurawiny, która już krąży w żyłach mieszkańców, niszcząc ich wspomnienia o dawnej tradycji. Mężczyzna tłumaczy, że nie może Wam teraz towarzyszyć, ponieważ znacznie spowolniłoby to Wasze działania. Pokaże się później i będzie przesyłał w niektóre miejsca swoich sprzymierzeńców, od których możecie zyskać przydatne w misji przedmioty. Pamiętajcie jednak, że wysłannicy Bagiennego Ducha ulegli działaniu owoców i nie będą skłonni tak łatwo oddać Wam artefaktów. Ruszacie w trasę po Biłgoraju. W trakcie rozgrywki musicie sprostać wszystkim wyzwaniom i przeszkodom, aby zdobyć artefakty pozwalające zachować pamięć o braci sitarskiej

Legendy Ziemi Biłgorajskiej



aduszki mamy już za sobą. Przed nami listopadowe wieczory, które są coraz dłuższe i chłodniejsze. - Czas usiąść w wygodnym fotelu i napić się rozgrzewającej herbaty, wspomnieć o tym, co robili nasi dziadkowie i pradiadkowie.

Ten okres między Zaduszkami a Świętami Bożego Narodzenia stanowi ostateczne zamknięcie cyklu prac gospodarczych. W tym miesiącu szczególnie dbano o pamięć zmarłych, podając się refleksji o przemijaniu życia ludzkiego. To również czas ostatnich już przed Bożym Narodzeniem zabaw, wróżb i uciech urządzanych w Andrzejki i Katarzynki – pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

To był również taki okres, że siedziano w chałupach, domach wieczorami i opowiadano o różnych legendach, baśniach. A później... strach było wyjść z domu, wtedy drogi wiejskie przecież nie były oświetlone. Przypomnijmy zaś znane i nieznanne legendy Ziemi Biłgorajskiej.

Legenda o Magdalenie

Działo się to bardzo, bardzo dawno temu, kiedy w Biłgoraju żyła Magdalena, która była niezbyt ładna. Zakochała się w przystojnym sitarzu Marku. Wybrała się ona do kościoła św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej i tam wymodliła się o cud. Kiedy weszła Magdalena do kościoła, poszła do konfesjonału, a potem przed ołtarzem głównym padła na twarz i pogrążyła się w głębokiej modlitwie, nie zważając na to, że ludzie ją deptali. Aż krew leciała z rąk podeptanej... Kiedy nabożeństwo się skończyło, Magdalena wstała i poszła do cudownego źródła, obmyć twarz, wtedy zobaczyła w wodzie swe odbicie. Twarz jej była inna, anielskiej urody. Sitarz Marek zakochał się w niej i żył długo i szczęśliwie... Według legendy, kiedy zmarła Magdalena, miała zostać pochowana obok kaplicy z cudownym źródłem. Dlatego biłgorajanki słyną z urody do tej pory, dzięki tej legendzie.

Jezioro Donica

Pod Biłgorajem, za Rożnówką - Stawami była kiedyś leśna osada Kociołek. Za tą osadą, w głębokim lesie znajduje się jezioro, już wyschnięte, o enigmatycznej nazwie Donica. Ta nazwa świadczy o tym, jak głębokie i strome brzegi miał ten wspomniany akwen. Legendy mówią, że miał tam się znajdować kościółek bądź kaplica. I ten obiekt sakralny

miął zapaść się pod ziemię. Żyli świadkowie, którzy twierdzili, że jeszcze w latach 40. XX wieku z wody wystawały wieżyczki. To opowiadanie spisała nieodżałowana Wiktoria Klechowa, która знаła tych świadków. Tam właśnie w okolicach tego miejsca działy się różne zjawiska nadprzyrodzone - widziano tam błędne ogniki, motory nie chciały się zapalić. To jest prawdziwa zagadka, bowiem ani w źródłach, ani w dokumentach, ani na mapach starych w ogóle nie ma żadnej wzmianki o tym kościółku. Faktem jest, że wisi tam kapliczka na drzewie, która miała upamiętnić wspomniany kościółek. Zresztą opowiadania starszych ludzi o błędnych ognikach, o wielkim czarnym psie są niezwykle popularne.

To tak jak z legendami o karczmach

Niestabnącą popularnością cieszą się opowiadana o zapadniętych i znikających karczmach. Jednak najpopularniejszym miejscem po tej karczmie stanowi skrzyżowanie ul. Granicznej, Batorego i drogi na Dąbrowicę. Tam w połowie XIX w. istniała karczma (to na pewno). Tam chłopcy rozpijali ostatnie polskie grosze, a baby lamentowały nad swoim, a raczej ich, nędznym losem. Karczmarz miał układy z diabłem. Którejś nocy diabeł zaoferował temu panu worek złota, ale za to śmierdziało... Okazało się, że złoto w jakiś sposób przemieniło się w końskie łajno. Karczmarz przeklinał i karczma wraz z nim zapadła się pod ziemię. Podobno dawniej straszło, więc Maciocha z Dąbrowicy ufundował kapliczkę i do dziś stoi przy skrzyżowaniu. Inna karczma miała się znajdować przy Gościńcu Krzeszowskim, gdzie również zapadła się pod ziemię, a do dziś został po niej staw śródlęśny, który wysycha w lecie. Niedaleko tego miejsca wiało grozą – jęki poległych żołnierzy z bitwy w lesie Ciosmańskim, bardzo trudny do przebycia bród na rzeczce Krwy, otaczające mokradła, kapliczka śródlęśna, gdzie miano



Planetnik (chmurnik, obłocznik) to postać z wierzeń słowiańskich, demoniczna lub półdemoniczna istota uosabiająca zjawiska atmosferyczne

pochować nieochrzczone dzieci – miejsce to wystarcza, by nakręcić wyobraźnię na potęgę. I z takim lękiem i duszą na ramieniu musieli przejść tą drogą z legendarnego przystanku Bliskie, a raczej Biskie Drogi na Ciosmy, Bukowę i Szelię.

W miejscu, gdzie istniała osada Brzozowiec, a było to między Harasiukami a Gozdem Lipińskim, stała również karczma, która, oczywiście, zapadła się pod ziemię. Gwoli ścisłości, karczma istniała naprawdę. Również na polach między Dereźnią a Wołą Dereźniańską miała istnieć karczma, która, jak zwykle, zapadła się pod ziemię. Kiedyś istniały tam bagna, które były tak niebezpieczne i głębokie, że nawet urzędnicy ordynacji zamojskiej ostrzegali przed tym miejscem, co cytuję: „łaki takie, żeby było tam nie wlało”. Mniej szczęścia miał pewien Kozak, który albo poniosła go ulańska fantazja – przepadł w odmętach wody.

Legenda o planetniku z Korytkowa.

Na pewno w każdej wsi istnieli tacy oryginalni ludzie, którzy byli nieakceptowani przez społeczeństwo, wręcz pomijani. Niestety naukowcowi z UMCS udało się zanotować tylko jedną wzmiankę o tych ludziach i to było w latach 50., zaraz po wojnie. W Korytkowie mieszkał taki planetnik, który w mitologii słowiańskiej był osobą demoniczną lub półdemoniczną. Wierzono, że taki człowiek kierował się chmurami i zsyłał burze i grad. W tej wsi to żył raczej pozytywny planetnik, który ratował wieś przed burzami i gradami. Co innego można po-

wiedzieć o planetniku z Kocudzy, który zatrzymywał burze w taki sposób, że szkody powstawały u jego sąsiadów, a pola tego człowieka były nietknięte...

Legenda o Bezedni

Na drodze wojewódzkiej między Korczowem a Majdanem Nowym, a właściwie kilkaset metrów od Korczowa, znajduje się most nad niepozornym rowem. Kiedyś to miejsce miało bardzo złą sławę – ten strumyk, a raczej rzeka, była bardzo trudna do przebycia, grząska, sprawiała wrażenie, jakby nie było tam dna. Kilkaset metrów od mostu, w stronę Smółska, znajdował się dawniej bród – tam miał utopić się szlachcic. Słysząc było płacz dziecka w nocy. W dokumentach z XVIII wieku jest wzmianka, że to miejsce nazwano „Jeziorem” – świadczy to o grozie tego miejsca.

Legenda o Tarnogrodzie

Według legendy Zygmunt II August miał uciec z opętanej zarazą Krakowa i w okolicach Bukowiny znalazł odpowiednie miejsce na schronienie. Miał postawić kapliczkę pw. Ducha Świętego i modlić się o przepędzenie epidemii. W każdym razie Zygmunt II miał pozostawić tu służbę dworską, a ci wybudowali domy, które dały początek wsi.

Co ciekawie, zachowała się inna legenda – ten sam król miał wybierać się na polowanie w okolice Tarnogrodu, tak mu się spodobały tereny, że postanowił założyć miasto. Jak widać, jest w legendzie ziarno prawdy, bowiem król mógł przybyć z Bukowiny do Tarnogrodu na polowanie, a potwierdza to przy-

wilej z 1567 r. Tak więc wszystko się zgadza, mimo że nie wiemy i nigdy nie dowiemy się, jak to naprawdę było.

Legenda o karczmie na Bukowie

Pod Bukową, na skraju lasu, istniała karczma. Chłopi lubili tam spędzać wolny czas, wydawali ostatnie pieniądze. Jak wspomina Wojciech Małec z Bukowej, około godz. 12 w nocy pod karczmę zajechał powóz zaprzężony w piękną parę czarnych koni o bardzo bogatej uprzęży. Z powozu wysiadł pan w czarnym smokingu i czarnym cylindrze na głowie. Po wejściu do karczmy przysiadł się do grających w karty i poprosił o dopuszczenie go do gry. Grający chętnie wyrazili zgodę, gdyż przybysz wyglądał na bogatego, a co najważniejsze poczęstował ich jakimś trunkiem. Po poczęstunku gra rozpoczęła się na dobre. Niestety, przybysz nie miał szczęścia do gry i zaczął smotnie przegrywać. Za oknem zapiał kogut a puszczyki i sowy zaczęły hałasować i wydawać różne okrzyki. Z dzioba puszczyka dał się słyszeć głos podobny do ludzkiego, który jakby mówił: „wyjdziesz, wyjdziesz, wyjdziesz”. Wówczas stało się coś strasznego. Przybysz wstał, buchnął pięścią w stół, aż posypały się iskry, wyszedł, wsiał do powozu i ruszył z taką siłą, że spod kopyt końskich i kół posypały się kłęby iskier. Zerwał się straszny wiatr, jakby huragan z ogromną siłą i w tym kurzu, jaki wydobywał się spod kół, pan ten jakby zniknął wszystkim z oczu. Wszyscy oniemieli ogromnie przestraszeni, kiedy doszli do siebie, mówili między sobą, że to był zły duch,

że to był diabeł. Szynekarz, zaniepokojony, czym prędzej kazał wychodzić biesiadnikom i karczmę zamknął. Od tego dnia omijało karczmę, nikt nie przychodził grać w karty i popijać trunków. Skończyły się orgie pijackie i hazardowe gry w karty. Karczma opustoszała, a karczmarz bał się nocować w karczmie, bo straszło każdej nocy. Karczma stała się przystanią jakiegoś dziwnego ptactwa, kruków, sów i przez całą noc wyprawiały się tam jakieś dziwne harce. Karczma była również przystanią dla wszelkiego zła, różnych wiedźm i czarownic, które na miotłach startowały z dachu i leciały gdzieś w nieznane, sięjąc strach i niepokój, a gdy wracały ze swojej wyprawy, zawsze zrywały się wiatry. Kiedy na miotłach czarownice lądowały na dachu karczmy, przez komin dostawały się do wnętrza. A i obecnie zdarza się w tym miejscu, że coś straszy, a najgorzej, jak światło zgaśnie około północy i jest ciemno, przeróżne dziwadła dają znać o sobie, a puszczyk jak dawniej krzyczy gdzieś ukryty w zakamarkach swoje dawne „wyjdziesz, wyjdziesz, wyjdziesz” a to oznacza, że niebawem pojawi się nieboszczyk. Okrzyki te są coraz częściej, ale zdarza się, że w głosie puszczyka słychać jakby słowa „przyjdziesz, przyjdź, przyjdź” a to jest radość, bo zapowiadają się urodziny – dobra nowina.

Jak widać, jest wiele ciekawych opowiadań, legend dotyczących Ziemi Biłgorajskiej. Kiedyś było o wiele więcej takich opowiadań, ale niestety nie zostały zapisane i bezpowrotnie uległy zapomnieniu.

Opr. Michał Kańkowski

Jeden wjechał w latarnię, drugi wjeżdżał na przeciwny pas. Nietrzeźwi kierowcy złapani

W poniedziałek (28 października) w Krasnobrodzie na ulicy Sanatoryjnej kierujący audi uderzył w uliczną latarnię.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że audi kierował 47-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna jechał sam, poruszając się w kierunku centrum Krasnobrodu. Nagle stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w latarnię uliczną. Po tym pojazd przesunął się, zatrzymując się na kolejnej latarni – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Kierujący nie potrzebował



Kierowca nagle stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w latarnię uliczną. Po tym pojazd przesunął się, zatrzymując się na kolejnej latarni

pomocy medycznej, nie odniósł obrażeń. W organizmie miał ponad 2 promile alkoholu.

Miał też wydany przez sąd

dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. 47-latek za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zaka-

zu odpowie przed sądem.

Za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości odpowie też 46-letni mieszkaniec gminy Zamość.

O jego „podejrzanym” stylu jazdy powiadomił zamojskich policjantów inny uczestnik ruchu, wskazując, że jadący przed nim kierujący nie trzyma pasa ruchu, najjeżdża na pobocze lub przeciwny pas ruchu, jedzie w kierunku Bodaczowa.

– Wskazany w zgłoszeniu pojazd policjanci zamojskiego ruchu drogowego zauważyli w Michałowie. Okazało się, że kierujący Skodą 46-latek z gminy Zamość jest nietrzeźwy. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 2 promile – dodaje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Nietrzeźwi kierowcy złapani. Jeden spowodował kolizję, drugi jechał na zakazach

W środę (30 października) dyżurny zamojskiej komendy policji został powiadomiony o kolizji, do której doszło w Zwierzyńcu na ulicy Zamojskiej.

– Skierował tam policjantów ze Szczepieszyna, którzy wstępnie ustalili, że kierujący fordem nie zachował bezpiecznej odległości za jadącym przed nim oplem i uderzył w tył tego pojazdu. Nikt z uczestników zdarzenia nie potrzebował pomocy medycznej. Oplem kierowała 54-letnia mieszkanka Zamościa,

była trzeźwa. Natomiast siedzący za kierownicą forda 29-latek ze Szczepieszyna był nietrzeźwy. Badanie wykazało w jego organizmie prawie promil – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Policjanci zatrzymali 29-latkowi uprawnienia do kierowania. Przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, za co grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Odpowie też za spowodowanie kolizji.

Joanna Niecko

Chciała sprzedać opony. Została oszukana

22-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego chciała sprzedać opony.

– Ofertę umieściła na portalu ogłoszeniowym. Po dwóch dniach za pośrednictwem komunikatora odezwała się do niej osoba zainteresowana zakupem. W trakcie korespondencji ustalono, że 22-latka wyśle opony firmą kurierską wskazaną przez kupującego, po wcześniejszej wpłacie na konto. Kupujący poprosił też o numer rachunku i dane kontaktowe. Na jego prośbę 22-latka przekazała numer konta, adres mailowy oraz adres zamieszkania – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

biło z KMP w Zamościu.

Następnie zadzwoniła do niej kobieta rzekoma konsultantka portalu ogłoszeniowego. Dzwoniąca poleciła 22-latce załogować się na rachunek, a następnie podać numer karty bankomatowej. Zapytała też o datę ważności karty i kod CVV, który to kod zgłaszająca podała. Następnie „konsultantka” powiedziała, żeby podać jej kody Blik. Zapewniała, że taka jest procedura i tak należy postąpić, aby otrzymać pieniądze za sprzedawany towar.

22-latka wykonała zalecenie kobiety, wygenerowała i przekazała jej cztery kody Blik na łączną kwotę 13 tys. zł. Po tym kobieta zakończyła rozmowę,

a zawiadamiająca zorientowała się, że została oszukana.

– Zadzwoniła na infolinię banku, w którym ma rachunek i złożyła reklamację. Zablokowała dostęp do konta i karty bankomatowej. Dowiedziała się, że pieniądze zostały wypłacone w bankomacie na terenie kraju. 22-latka próbowała telefonować na numer, z którego dzwoniła rzekoma konsultantka portalu, jednak bezskutecznie. Po wybraniu numeru pojawiał się komunikat, że nie ma takiego numeru lub abonent jest niedostępny – podsumowuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Rowerzyści i kierowca „na podwójnym gazie” w rękach policji

We wtorek (29 października) policjanci z posterunku w Łaszczowie i w Lubyczy Królewskiej zatrzymali łącznie trzech nietrzeźwych kierowców.

W miejscowości Łaszczów mundurowi zauważyli mężczyznę, który kieruje rowerem i ma wyraźny problem z utrzymaniem równowagi. 51-latek z gminy Łaszczów miał blisko 2 promile

alkoholu w organizmie.

W miejscowości Machnów Stary policjanci z Posterunku Policji w Lubyczy Królewskiej zatrzymali również nietrzeźwego rowerzystę. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec gm. Ulhówek, który jechał rowerem całą szerokością jezdni. Miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie.

Rowerzyści zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 2 500 złotych.

– Jeszcze tego samego dnia w Wólce Pukarzowskiej, ponow-

nie mundurowi z Łaszczowskiego posterunku zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Iveco. Od mężczyzny wyraźnie było czuć alkohol. Czujność mundurowych nie zawiodła. Po przebadaniu kierowcy na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu okazało się, że jest nietrzeźwy. 58-latek z gm. Łabunie miał blisko promil alkoholu – opisuje aspirant Monika Ryczek z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Joanna Niecko

„Pracownik banku” oszukał 28-latkę. Straciła 10 tys. zł

Mieszkanka powiatu zamojskiego odebrała we wtorek (29 października) telefon. Dzwoniący mężczyzna przedstawił się jako pracownik banku i zapytał, czy składała wniosek o kredyt.

– Kiedy zaprzeczyła, rozmówca wyjaśnił, że ktoś na jej dane złożył taki wniosek i trzeba będzie uruchomić procedurę anulując ten wniosek. Zapytał także, czy ma rachunki w innych bankach, wyjaśniając, że inne konta także należy zabezpieczyć. 28-latka wyjaśniła, że ma inny rachunek i wskazała bank. Wte-

dy mężczyzna powiedział, że ktoś z tego banku skontaktuje się z nią i na tym rozmowa zakończyła się – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Po kilku minutach 28-latka otrzymała kolejny telefon. Tym razem w słuchawce usłyszała kobiecy głos. Dzwoniąca przedstawiła się jako pracownik banku i również twierdziła, że należy przeprowadzić procedurę zabezpieczenia konta. Poleciła 28-latce, aby złożyła wniosek kredytowy.

28-latka zgodnie z przekazywanymi instrukcjami załogowała się na swój rachunek i złożyła wniosek o kredyt w wysokości 10 tys. zł. Na polecenie dzwoniącej

przełała całą kwotę, wykonując przelewy ekspresowe na rachunek wskazany przez kobietę.

– Po wykonaniu tych przelewów bank zablokował dostęp do rachunku 28-latki. Poinformowała o tym rozmówczynię, która wyjaśniła, że mają w banku problemy techniczne i zaraz wszystko wróci do normy. Kobieta rozłączyła połączenia, a zaniepokojona sytuacją 28-latka zadzwoniła na infolinię banku. Po przedstawieniu całej historii dowiedziała się od prawdziwego bankowca, że została oszukana. Sprawę 28-latka zgłosiła policjantom – podsumowuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Rowerzysta był poszukiwany. Podawał się za znajomego

W poniedziałek (28 października) dzielnicowi z zamojskiej policji, będąc w rejonie służbowym na terenie miejscowości gminy Zamość, zauważyli kierującego rowerem.

– Cyklista w Lipsku poruszał się drogą, a styl jego jazdy wzbudził zainteresowanie mundurowych. Dlatego też podjęli wobec mężczyzny interwencję. Cyklista był trzeźwy, jednak w trakcie

kontroli wprowadził w błąd policjantów, co do swojej tożsamości podając dane znajomego. Szybko się wyjaśniło, dlaczego próbował oszukać policjantów – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że 48-latek jest poszukiwany na postawie wydanego przez Sąd Rejonowy w Zamościu nakazu doprowadzenia do zakładu karnego, aby odsiedzieć rok pozbawienia wolności. Mieszkaniec

gminy Zamość poszukiwany był za przestępstwa przeciwko rodzinie.

– Przejazdźka rowerem zakończyła się dla niego zatrzymaniem i doprowadzeniem do policyjnego aresztu, skąd trafił do zakładu karnego. Dodatkowo za popełnione wykroczenie – wprowadzenie w błąd policjantów, co do swojej tożsamości, 48-latek otrzymał mandat karny – podsumowuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Czołowe zderzenie mercedesa i toyoty. Kierowcy trafili do szpitala

We wtorek (29 października) na drodze krajowej numer 17 w Kalinowicach doszło do kolizji z udziałem samochodu osobowego i ciężarowego.

Na podstawie relacji świadków i uczestników, śladów na jezdni i uszkodzeń pojazdów funkcjonariusze wstępnie ustalili, że kierowca mercedesa poruszał się od strony Jatutowa w kierunku Zamościa. Na prostym odcinku drogi wykonywał manewr



Po badaniach kierowcy mogli wrócić do domu, z kolizji wyszli bez poważniejszych obrażeń

wyprzedzania. W tym celu zjechał na lewy pas jezdni. Nie zauważył, że z naprzeciwka nadjeżdża kierowca toyoty. Kierujący mercedesem uderzył w osobówkę – opisuje podko-

misarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Mercedesem kierował 45-letni mieszkaniec Lublina, toyotą – 35-latką z Zamościa. Trafili do szpitala. Po bada-

niach kierowcy mogli wrócić do domu, z kolizji wyszli bez poważniejszych obrażeń.

Policyjne nadanie alkometrem wykazało, że byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Poszukiwany listem gończym zatrzymany. Miał przy sobie amfetaminę

Policjanci przypuszczali, że poszukiwany przez zamojski sąd listem gończym mężczyzna może przebywać na terenie miejscowości gminy Stary Zamość.

Poszukiwanego zauważyli

na przystanku autobusowym. Przystąpili więc do czynności służbowych. Mężczyzna miał w kieszeni spodni woreczek z zawartością białego proszku – opisuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP

w Zamościu.

38-latek z Zamościa został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu, a odnaleziona przy nim substancja okazała się amfetaminą.

Poszukiwany trafił do za-

kładu karnego. Do odbycia ma karę blisko sześć miesięcy pozbawienia wolności za popełnione wcześniej przestępstwo przeciwko rodzinie. Odpowie też za posiadanie amfetaminy.

Joanna Niecko

BMW uderzyło w renault. Winna 23-latką „na podwójnym gazie”

W niedzielę (27 października) dyżurny zamojskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kolizji dwóch samochodów na skrzyżowaniu ulicy Spadek z ulicą Hrubieszowską w Zamościu.

Policjanci ustalili, że kierowca BMW jechała ulicą Spadek, na skrzyżowaniu zamierzała skręcić w ulicę Hrubieszowską. Wykonując ten manewr, nie dostosowała prawdopodobnie prędkości do warunków ruchu, straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w kierującego pojazdem marki

Renault, który poruszał się ulicą Hrubieszowską. Na szczęście nikt z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Renault kierował 32-letni mieszkaniec gminy Sitno. Razem z mężczyzną jechało dziecko w wieku 4 lat. Kierujący był trzeźwy.

Natomiast BMW kierowała 23-latką z gminy Zamość. Kobieta była nietrzeźwa. Badanie wykazało w jej organizmie ponad 2

promile.

Policjanci zatrzymali 23-latkę prawo jazdy, zatrzymali też dowód rejestracyjny BMW, z uwagi na powstałe w aucie uszkodzenia. Pojazd, którym poruszała się 23-latką, został odholowany na parking.

Kierująca BMW odpowie za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz za wykroczenie drogowe – spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa na drodze.

Joanna Niecko



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie



- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny: pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny: pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

R E K L A M A

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptecę

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201



lek. med. Tomasz Ziolkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Władze regionu w Turobinie. Jest nowa tablica

W Turobinie jest już nowa tablica. Upamiętnia Żydów obywateli polskich, zamordowanych przez Niemców. Została odsłonięta na budynku Urzędu Miejskiego, przez marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawińskiego i biskupa Mieczysława Cisło. Ważnych gości było zresztą więcej. Odsłonięcia dokonała też Lea Hirsh, wnuczka ocalałej Gieni Kopf z Turobina.

Społeczność Turobina przed wojną stanowili w większości Żydzi. Po rozpoczęciu okupacji niemieckiej sytuacja Żydów w mieście była względnie dobra. Podlegali obowiązkowi pracy na rzecz Rzeszy, która wiązała się z pracami budowlanymi. W przeciwieństwie do wielu innych miast w Polsce, Żydzi z Turobina mogli swobodnie poruszać się po miejscowości czy też prowadzić działalność handlową. W roku 1940 powstawały kolejno Judenrat, policja żydowska i getto. Od czasu do czasu zdarzały się relokacje kilkuset osobowych grup Żydów, związane z pracami przymusowymi, najczęściej jednak na terenie Lubelszczyzny. Sytuacja społeczności żydowskiej pogorszyła się latem 1941 r. kiedy to wprowadzony zakaz opuszczania miasta bez zezwolenia zaczął skutkować brakiem żywności. Na początku 1942 r. liczba Żydów w Turobinie wynosiła około 4-5 tys. osób co wynikało bezpośrednio z przeprowadzonych akcji przesiedlenia z okolicznych wiosek. 30 kwietnia 1942 r. w Turobinie Niemcy zabili kilkuset Żydów w tym około 20 dzieci. Nie-



„Pamięć jest naszym obowiązkiem” to akcja realizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Od teraz także w Turobinie



Na odsłonięciu pamiątkowej tablicy w Turobinie, była m.in. Lea Hirsh (siedzi), wnuczka ocalałej Gieni Kopf z Turobina

wiele później, bo 17 maja tego samego roku, oddziały SS oraz oddziały ukraińskie przepędziły około 2700 Żydów do stacji kolejowej w Krasnymstawie, skąd zostali przewiezieni do obozu zagłady w Sobiborze.

W październiku 1942 r. nastąpiła ostateczna likwidacja

getta w Turobinie, podczas którego część osób została rozstrzelana na terenie miasta. Około 2 tys. osób zostało przepędzonych do Izbicy, stamtąd część trafiła do obozu pracy przymusowej w Trawninkach. Ci, którzy ze względu na stan fizyczny nie nadawali się do pracy, tra-

fili do obozu zagłady w Bełżcu. Podczas pogromu wielu Żydom udało się uciec i znaleźć schronienie wśród Polaków lub w lasach.

Podobne tablice są już w sąsiednich gminach Goraj i Frampol.

Tomasz Zalewa

Dom Kultury czeka modernizacja



W Domu Kultury w Turobinie będzie m.in. winda zewnętrzna od strony Stokrotki oraz fotowoltaika

Będzie modernizacja budynku Gminnego Domu Kultury w Turobinie. To budynek po byłym internacie. Modernizacja obejmuje wykonanie dwóch kondygnacji nad biblioteką. Burmistrz w imieniu gminy podpisał właśnie umowę z wykonawcą.

tego duża sala taneczna i toalety. Druga kondygnacja to sala widowiskowa, kino wraz z wyposażeniem oraz toalety. Wykonana zostanie winda zewnętrzna od strony Stokrotki, elewacja na ścianie zewnętrznej oraz fotowoltaika – tłumaczy burmistrz Andrzej Kozina.

Koszt inwestycji to 3 100 000 zł. Środki pochodzą z programu Polskiego Ładu.

Środkowa kondygnacja to duża sala konferencyjna. Do

Tomasz Zalewa

Niech gorajanki potraktują poważnie



Zarejestruj się na bezpłatną mammografię w ramach programu Profilaktyki Raka Piersi.

Rejestracja 61 222 37 00, 583 257 602 lub skorzystaj z formularza dostępnego na stronie internetowej www.mammo-med.pl

8 listopada 2024r. (piątek)

GORAJ - Zastawie 89 przy budynku OSiR

W najbliższy piątek bezpłatna mammografia w Goraju

Ważna informacja dla mieszkanki gminy Goraj. Oby tylko panie podeszły do tego poważnie. W najbliższy piątek (8.11) absolutnie bezpłatne badania mammograficzne dla kobiet w wieku 45-74 lata.

Lekarze nie mają najmniejszych wątpliwości. Mammografia pozwala w sposób całkowicie bezinwazyjny i bezbolesny wykryć zmiany nowotworowe w piersi już we wczesnym stadium rozwoju. To ważne, bo najczęściej występującym nowotworem złośliwym wśród kobiet jest rak piersi. Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów każdego roku w Polsce

nowotwór piersi rozpoznaje się u ok. 19 tys. kobiet, z czego aż 15 proc. z nich umiera z powodu zbyt późnego zdiagnozowania choroby. Wczesne rozpoznanie nowotworu jeszcze w niezawansowanym stadium daje bardzo duże szanse na jego całkowite wyleczenie. Dlatego tak ważna jest mammografia będąca badaniem przesiewowym pozwalającym wykryć chorobę.

Mieszkanki Goraja mają okazję się przebadac już w najbliższy piątek (8 listopada). Wystarczy jedynie zarejestrować się telefonicznie na bezpłatną profilaktykę (numery na plakacie) i mieć od 45 do 74 lat. Badanie będzie prowadzone przy budynku OSiR w Zastawiu.

Tomasz Zalewa

BIL

We Frampolu nie tylko smartfony

W Bibliotece Publicznej we Frampolu odbyła się kolejna edycja konkursu recytatorskiego literackiej twórczości ludowej. W tym roku udział wzięło 18 recytatorów ze szkół podstawowych z gminy Frampol.

Nagrody otrzymali: Filip Szczepanik, Łucja Wasilik oraz Julia Ducher

Wyróżnienia: Aleksandra Ka-

zioród, Anastazja Gruszka, Kacper Grzywina, Zuzanna Odrzywolska, Weronika Kapica:

- Dziękujemy wszystkim recytatorom za ich pasję i zaangażowanie, a także jurorom za trud w ocenie występów. Gratulacje dla zwycięzców oraz wszystkich, którzy wzięli udział. Dziękujemy nauczycielom i rodzicom za przygotowanie młodych artystów! - przekazuje Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu.

Tomasz Zalewa



18 recytatorów ze szkół podstawowych z gminy Frampol zgłosiło się do konkursu recytatorskiego literackiej twórczości ludowej

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Obsza dała drogowcom 15 miesięcy

W gminie Obsza rozpoczęła się długo oczekiwana budowa drogi na Podkarpacie. Prace powinny się zakończyć najpóźniej za 15 miesięcy, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.



- Realizacja naszego fragmentu drogi na Podkarpacie jest możliwa już teraz, ponieważ mieliśmy wcześniej przygotowaną dokumentację - mówi wójt Obszy Andrzej Placek

Nowa trasa, łącząca gminę Obsza z gminą Stary Dzików w województwie podkarpackim, będzie mieć ponad 2700 metrów długości. Jezdnia będzie szeroka na 5 metrów, powstaną na niej dwa skrzyżowania, zostaną wykonane utwardzone pobocza i rowy odwadniające.

- Swoją część tej samej trasy wybudują również nasi sąsiedzi ze Starego Dzikowa. Przetarg na wykonanie odcinka po drugiej stronie granicy województw jest rozstrzygnięty, ale na rozpoczęcie robót trzeba poczekać, ponieważ zadanie będzie realizowane w formule „za-projektuj i wybuduj”. Realizacja naszego fragmentu jest możliwa już teraz, ponieważ mieliśmy wcześniej przygotowaną dokumentację - tłumaczy w rozmowie z Informacyj-

ną Agencją Samorządową wójta gminy Obsza Andrzej Placek.

Za nową drogę w gminie Obsza, trzeba będzie zapłacić prawie 5 milionów 890 tysięcy złotych, z czego 95 procent będzie stanowił dotacja z „Polskiego Ładu”. Obecnie z Obszy do Ułazowa na Podkarpacie prowadzą dwie drogi przez Moszczanicę i Cieszanów. Po zakończeniu obecnej inwestycji dojazd skróci się z około 20 - 30 kilometrów do maksymalnie 6 kilometrów.

Tomasz Zalewa



Po zakończeniu inwestycji dojazd z Obszy na Podkarpacie skróci się z około 20 - 30 kilometrów do maksymalnie 6 kilometrów

Koncert potwierdzony. Oni podbijają Tarnogród?

Umówmy się takiej muzyki i takich koncertów w powiecie biłgorajskim praktycznie nie ma. Nie jest to jednak disco polo, ale może chętni się znajdą?

Zespół nazywa się „Kłusem z Blusem”, jest z Rzeszowa i od ponad 35 lat gra bluesa. Od 17 lat występuje w obecnym składzie. Gra głównie w klubach i pubach, a 9 listopada (najbliższa sobota) zagra w Tarnogrodzie. Wstęp na koncert jest wolny.

„Kłusem z Blusem” to przede wszystkim lider - Tomek Kiersnowski, który śpiewa i gra na harmonijce w zespole i jest uważany za jednego z najlepszych muzyków bluesowych w Polsce. Wykorzystanie klasycznych instrumentów, takich jak gitara, gitara basowa, perkusja, w połączeniu z rozpoznawalnym brzmieniem harmonijki, nadaje zespołowi niepowtarzalny charakter na polskiej scenie bluesowej.

W latach 1999, 2000, 2001 i 2002 zespół był zapraszany na festiwal RAWA BLUES w Katowicach. Sukces przyszedł w 2003 roku, kiedy Kłusem z Blusem zagrał na głównej scenie festiwalu obok zagranicznych gwiazd bluesu.



W sobotę w Tarnogrodzie koncert bluesowy

esa. Powrót zespołu na festiwal nastąpił na mniejszej scenie tego miejsca dwadzieścia lat później, w 2022 roku.

Kłusem z Blusem został zaproszony na wiele festiwali bluesowych w Polsce, takich jak Toruń Blues Meeting, Przeworsk Blues Festiwal, Harmonica Bridge w Toruniu, Blues Express w Zakrzewie, Harp Friends with Tipsy

Drivers, Ino Blues Festiwal w Inowrocławiu, Las&Woda&Blues, Summer Stage Blues Club Gdynia. W 2022 roku zespół wziął udział w Polish Blues Challenge na Suwałki Blues Festiwal.

Koncert 9 listopada (sobota) o godzinie 19:00 w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury.

Tomasz Zalewa

Wyjątkowa historia z gminy Łukowa. W jednym filmie



Z życia do życia - wędrowka po nekropoliach Gminy Łukowskiej

Film o nekropoliach gminy Łukowa można obejrzeć w serwisie YouTube. Wystarczy wpisać w przeglądarkę internetową jego tytuł „Z życia do życia. Wędrowka po nekropoliach gminy Łukowskiej”

Dobra lokalna robota, bo historia cmentarzy z gminy Łukowa została zebrana w jednym filmiku.

A to przecież właśnie tu jest prawdopodobnie najstarszy pomnik nagrobny na Lubelszczyźnie i jeden z nielicznych zachowanych w Polsce. Także w tej gminie (w Osuchach) jest największy cmentarz partyzancki w Polsce i jeden z największych takich w całej Europie.

Polecamy obejrzeć 10-minutowy film „Z życia do życia. Wędrowka po nekropoliach gminy Łukow-

skiej”. Film został wydany przez GOK w Łukowej w 2021 roku, a dedykowanym Ofiarodawcom i Członkom Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa z okazji 20-lecia powstania w 2002 roku pierwszego na Zamojszczyźnie takiego Komitetu. Autorem produkcji, będącej swoistą historią w pigułce jest Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w gminie Łukowa.

- Aby poznać historię gminy Łukowa, należy dotknąć mogił 20 pokoleń ludzi, którzy ją tworzyli, a jak trzeba było uświęcali tę ziemię swoją krwią - słyszymy na począt-

ku filmu.

Z filmu dowiadujemy się wielu interesujących faktów. Między innymi tego, że najstarszym cmentarzem pradawną, bo sięgającą XIV w. parafii łukowskiej, był cmentarz na wprost obecnej świątyni w Łukowej na placu Chrystusa Króla. Autorzy produkcji przypominają też, że pierwszym biskupem, który odwiedził cmentarz partyzancki w Osuchach i wygłosił na nim kazanie, był ks. dr Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas Tysiąclecia.

Natalia Raćaitis

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Z Tereszpola prosto do... Walta Disneya!

Wyobrażacie sobie mieszkańca Ziemi Biłgorajskiej w jednej z produkcji słynnego Walta Disneya? Ale to się właśnie dzieje! Paweł Skiba - absolwent Szkoły Podstawowej w Terespolu-Zaorendzie, zaśpiewa w jednej z głównych ról w nowej produkcji z amerykańskiej fabryki bajek. Już za kilka dni kinowa premiera „Vaiana 2”, a tu usłyszymy najprawdziwszy głos z powiatu biłgorajskiego.

„Vaiana 2” to amerykański animowany muzyczny film przygodowy w reżyserii Dave'a Derricka Jr. Jest to kontynuacja Vaiany z 2016 roku. Amerykańska premiera filmu została zapowiedziana na 27 listopada 2024 roku. Tego samego dnia będzie też premiera w Polsce. I warto się wsłuchać, bo zaśpiewa utalentowany wokalista i muzyk



Paweł Skiba z Tereszpola przebojem wdarł się do nowej produkcji Walta Disneya

z powiatu biłgorajskiego.

Mało kto wie, że to właśnie Paweł Skiba był chórzystą Rafała Brzozowskiego, w czasie jego występu na Eurowizji w 2021 roku. Niektórzy mówili wręcz, że wypadł lepiej niż główny bohater reprezentujący Polskę. W ubiegłym roku w Wigilię

Bożego Narodzenia wystąpił na koncercie obok Beaty Kozidrak, Kayah, Natalii Kukulskiej, czy Stanisława Sojki. Teraz czas na debiut w produkcji słynnej na całym świecie Walt Disney Production.

– Duża produkcja Disneya. Miałem okazję zaśpiewać w tej

bajce, nową rolę i jedną z głównych w tym filmie. Jeden numer śpiewam z tytułową Vaianą oraz z nową postacią, w którą wcieliła się Zalia – potwierdza Paweł w rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską.

Tomasz Zalewa

Nowe miejsca opieki w Józefowie

Nowe miejsca opieki dla dzieci w wieku do 3 lat w żłobku w Józefowie jeszcze nie są gotowe, ale jeszcze w tym roku gmina chce wyposażyć placówkę w nowy plac zabaw. Przetarg na wykonanie robót powinien zostać rozstrzygnięty w tym miesiącu, a część pieniędzy na ten cel józefowski samorząd pozyskał z Programu „Maluch+”.

Obecnie gmina ma 16 miejsc dla najmłodszych dzieci w Klubie Dziecięcym „Smyk” działającym przy miejscowym przedszkolu. Obok były wyłane fundamenty i wykonane podpiwniczenie z kotłownią na potrzeby przedszkola, na których teraz powstaje nowy obiekt. Gdy będzie gotowy, samorząd chce do niego przenieść obecny żłobek, dzięki czemu liczba miejsc zwiększy się do 24.

Dzieci będą mieć do dyspozycji nowoczesny plac zabaw.

Gmina planuje w nim zamontować m.in. piaskownicę, wieżę ze zjeżdżalnią, huśtawki, kilka drewnianych domków i dużą tablicę do malowania.

Firmy, które chcą dostarczyć wszystkie urządzenia i przygotować inne elementy placu zabaw, mogą składać oferty do 5 listopada. Całe zadanie trzeba zrealizować w ciągu 50 dni.

Gmina Józefów planuje też zakup wyposażenia nowych pomieszczeń, ale przetarg na tę część projektu jeszcze nie został ogłoszony.

Budowa i zagospodarowanie terenu, w tym urządzenie terenów zielonych i wykonanie ogrodzenia, przy nowym budynku, będą kosztować około 1 miliona 390 tysięcy złotych. Koszty wyposażenia i powstania placu zabaw będą znane po rozstrzygnięciu przetargów. Z Programu „Maluch+” Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Gmina Józefów ma przyznany na ten cel prawie 1 milion 700 tysięcy złotych.

Tomasz Zalewa

Co zrobili w kościele w Górecku?

W Górecku Kościelnym (gm. Józefów), wszystko już gotowe. Pracownicy delegatury zamojskiej WUOZ w Lublinie dokonali odbioru prac konserwatorskich przy ołtarzu bocznym pw. Matki Bożej, w miejscowym kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika. To kolejny etap prac przy odnowie zabytkowego wyposażenia XVIII-wiecznego kościoła. Na początku roku 2024 zostały zakończone prace przy ołtarzu głównym, potwierdza Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Górecko kościelne to dawna osada leśna wchodząca w skład dóbr szczebrzeskich, należących od 1593 r. do hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Tradycja głosi, że 7 października 1648 r. objawił się tu św. Stanisław Biskup i Męczennik.

Na miejscu objawienia wzniesiono drewnianą kapliczkę, a w 1668 r. późniejszy ordynat Marcin Zamoyski ufundował drewniany kościół, dwie kaplice poświęcone kultowi św. Stanisława

(obecne kaplice pochodzą z XIX w.), oraz niewielki klasztor, gdzie osadził zakonników franciszkańskich, którzy administrowali parafią do kasaty klasztoru w 1864 r.

Obecny kościół został zbudowany z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego w 1768 r., konsekrowany w 1778 r. Współcześnie z kościołem wzniesiono murowaną dzwonnice i ogrodzenie z kapliczkami.

Głównym celem wykonanej konserwacji i restauracji ołtarza bocznego pw. Matki Bożej było powstrzymanie biologicznej destrukcji i ustabilizowanie techniczne drewnianych elementów oraz przywrócenie historycznych walorów estetycznych. Badania wykazały, że ołtarz boczny został wykonany w tej samej kolorystyce co ołtarz główny. Wyposażenie kościoła powstało w 2 poł. XVIII w. Jego wykonanie przypisuje się rzeźbiarzom działającym na Lubelszczyźnie – Janowi i Jakubowi Maucherom – informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Całe wyposażenie jest spójne stylistycznie. Niestety na przestrzeni lat ołtarze, ambony, chrzcielnice – zostały kilkakrotnie przemalowane farbą olejną, zatracając tym



Tak wygląda wyremontowany zabytkowy ołtarz XVIII-wiecznego kościoła w Górecku Kościelnym

samym walory historyczne i artystyczne. Wykonane prace w dużym skrócie polegały na ustaleniu i przywróceniu oryginalnej kolorystyki polichromii oraz powierzchni złocień, dezynsekcji obiektów, usunięciu wtórnych przemalowań olejnych, oczyszczeniu elementów złoczonych, wzmocnieniu połączeń elementów drewnianych.

Oprócz ołtarza pracom zostały poddane obrazy umieszczone w polu głównym – Matki Bożej z Dzieciątkiem, św. Franciszka pod krzyżem oraz św. Barbary patronki dobrej śmierci – au-

torstwa Antoniego Michalaka. W przyszłym roku parafia zamierza kontynuować prace przy ołtarzu bocznym lewym pw. św. Antoniego i ambonie, a także przy sukience z obrazu Matki Bożej, która na ten czas została zdjęta z płótna i zabezpieczona. Pojedyncze elementy ambony (figury ewangelistów) zostały w tym roku również poddane pracom konserwatorskim.

Wykonane prace przy ołtarzu bocznym stanowią część dotacji przyznanej z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Tomasz Zalewa



Tradycja głosi, że 7 października 1648 roku objawił się tu św. Stanisław Biskup i Męczennik

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Nowa дума gminy Potok Górny

Prace remontowe trwały od późnej jesieni 2023 roku do końca lipca tego roku. Efekt to gruntownie odnowione organy w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lipinach Górnych (gm. Potok Górny). Już oficjalnie przetestowane i poświęcone.

Remont organów kosztował blisko 60 tysięcy złotych, z czego prawie połowę pokryła gmina.

- Ich stan był bardzo zły, część głosów w ogóle nie grała, głosy się zacinęły. Najlepiej powiedziałby o tym organista. Po raz ostatni remontowane były jakieś 20-30 lat temu. Instrument sprowadzony został do kościoła około 1930 roku. Przypuszczalnie mógł być w tym czasie budowany, choć jest też wersja, że mógł być przeniesiony z innego kościoła, tak wspominał ks. proboszcz. Budowniczym ich jest Rudolf Haase ze Lwowa. W województwie lubelskim jego instrumenty znajdują się tylko w dwóch kościołach, w Komarówie i w Lipinach właśnie - mówi nam Tomasz Koń, dyrektor GOK w Potoku Górnym.

- Prace konserwacyjno - remontowe przeprowadziła firma organmistrzowska Adama Pachotka z Dachnowa. Dzięki hojności parafian i wsparciu finansowym gminy Potok Górny. Poświęcenia instrumentu dokonał ks. Witold Batycki dziekan



Organy w Lipinach Górnych, to instrument zbudowany w fabryce Rudolfa Haasego we Lwowie w 1930 roku

dekanatu Biłgoraj Południe - tłumaczy Gminny Ośrodek Kultury.

Organy prezentują się doskonale i równie dobrze brzmią, o czym można było się przekonać na inauguracyjnym koncercie. Wystąpił organista i pedagog, Paweł Pasternak z Warszawy. A w programie usłyszeliśmy utwory kompozytorów z różnych epok m.in.: Johanna Sebastiana Bacha, Feliksa Mendelssohna-Bartholdy oraz polskich kompozytorów Władysława Żeleńskiego i Mariana Sawy.



Organy w Lipinach Górnych zostały oficjalnie przetestowane i poświęcone. Wszystko działa

Tomasz Zalewa



Inauguracyjny koncert organowy w Lipinach Górnych



Na inauguracyjnym koncercie zagrał Paweł Pasternak z Warszawy

Są znaki z Biszczu. Idzie ochłodzenie

Kiedy morsy z Biszczu rozpoczynają sezon, znak to, że coś wisi w powietrzu i najwyższy czas szykować się na ochłodzenie. Miejscowy Klub Morsów - KRA, właśnie wskoczył do jednak nieco chłodnej wody: - Jesteśmy nad zalewem Biszcza-Żary w każdą niedzielę o godzinie 14:00 i wszystkich zapraszamy - mówią nam biszczańskie morsy.

- Pierwszy mors pojawił się u nas jakieś 12 lat temu. Zaczął morsować jeden pan i wtedy budziło to powszechne zdziwienie. Ale później dołączył do niego drugi pan i ludzi przestało to dziwić. Dlatego postanowiliśmy się zebrać i zjednoczyć i powstał



W każdą niedzielę o 14 biszczańskie morsy zapraszają nad zalew Biszcza-Żary

Klub Morsów KRA. Co roku przybywało tych ludzi i chcieliśmy to uporządkować i stworzyć kąpiel w zimie po prostu fajne warunki. Założyliśmy stowarzyszenie, bo to tej pory morsowaliśmy jako

grupa nieformalna. Chcemy promować ideę morsowania, zachęcać ludzi i pokazywać zalety - tłumaczy morsy z Biszczu.

Ale czy do morsowania konieczne trzeba wejść do zim-

nego zalewu, czy wystarczy np. zimny prysznic?

Wejście pod prysznic to jest zupełnie co innego niż kąpiel w jakimś zbiorniku. Pod prysznicem woda leci z góry, a powinno się wchodzić do

wody, zanurzając ciało od dołu. Najpierw stopy i w górę. Myślę, że to jest ważne, bo jest taki stereotyp, że ochłapię się zimną wodą pod prysznicem czy w wannie i jestem morsem. Nie, nie. Formalnie kąpiemy się w Biszczu w każdą niedzielę, Nieformalnie kto ma ochotę, to przyjeżdża sobie prywatnie. Morsami są różni ludzie, oni pracują i nie zawsze mogą spotkać się o tych samych godzinach. Kto ma ochotę na tygodniu, jeździ

indywidualnie, a regularnie zapraszamy w każdą niedzielę - mówią biszczańscy twarde.

Przypominamy, każda niedziela o godzinie 14 nad zalewem Biszcza-Żary. Możemy już potwierdzić, że większa i poważna impreza morsów z Biszczu odbędzie się 7 grudnia. Będzie to Mikołajkowa Akcja Charytatywna.

Tomasz Zalewa

WÓJT GMINY KSIĘŻPOL INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.bip.ksiezpol.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym.

Huragan nie zmiotł Łady Biłgoraj

Cenne wyjazdowe zwycięstwo czwartoligowych piłkarzy Łady 1945 Biłgoraj. W 15. kolejce biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Huragan Międzyrzec Podlaski 2:1, choć to gospodarze dosyć szybko objęli prowadzenie w tym spotkaniu. To 10. zwycięstwo w sezonie podopiecznych Marcina Zajęca.

Zaczął się fatalnie, bo młody brazylijski napastnik gospodarzy Dionat Tonin już w 10. minucie wpakował piłkę do bramki. Łada szybko zakasała rękawy i zabrała się do roboty, choć do przerwy wynik wcale się nie zmienił.

- Huragan postawił dość wymagające warunki, bardzo dobrze się bronili. Właściwie na obronie głównie się skupili, bo stali praktycznie całą drużyną na swojej

połowie i ograniczali się głównie do dłuższych podań za linię naszej obrony. I jedno z takich podań przyniosło im bramkę. W przerwie nie było żadnych mocnych słów, raczej skupiliśmy się na tym, żeby wykorzystać pewne miejsca na boisku, które się pojawiały i było to widać w pierwszej połowie. Potrzebny był nam tylko spokój i to przyniosło efekty w drugiej połowie spotkania - ocenia trener Łady, Marcin Zajęć. W Międzyrzeczu Podlaskim między słupkami Łady tym razem pojawił się Mateusz Wójcicki.

- Ta zmiana nie była wymuszona żadną kontuzją. Po prostu mamy w kadrze dwóch dobrych bramkarzy i zdecydowałem, że Mateusz też powinien dostać swoją szansę. Anton Alifimov bronił w dotychczasowych meczach, natomiast drugi golkeeper też nie przyszedł do Łady tylko po to, żeby siedzieć na ławce rezerwo-



Huragan Międzyrzec Podlaski do 53. minuty prowadził jeszcze w meczu z Ładą 1945 Biłgoraj

wych - wyjaśnia szkoleniowiec. Dla Łady to już dziesiąty wygrany mecz w sezonie (plus dwa remisy i dwie porażki) i pewne miejsce na podium IV ligi piłkarskiej.

- Jest dobrze, ale nie spoczywamy na laurach, bo wszyscy wymagamy od siebie jeszcze więcej. Uważam, że nasza zdobycz punktowa w pierwszej rundzie mogła być jeszcze odrobinę lepsza. A co w przerwie zimowej?

- Niewykluczone, że ruchy kadrowe będą, ale tak naprawdę zajmujemy się tym dopiero po ostatnim meczu tej rundy. Będziemy rozmawiali z zarządem klubu, żeby ustalić, na co możemy sobie pozwolić. Mam już pewne pomysły w głowie, ale wstrzymajmy się jeszcze z konkretnymi - tłumaczy trener - biało-niebieskich. W najbliższy weekend do Biłgoraja przyjeżdżają rezerwy Górnika

Co za derby w piłkarskiej okęgówce!

Niektórzy działacze i kibice mówią o niej z przymrużeniem oka „najciekawsza liga świata”. Ale w ten weekend bez żadnego przymrużania, bo naprawdę było arcyciekawie w piłkarskiej klasie okęgowej. W hicie kolejki i derbach powiatu Grom Różaniec wyrwał zwycięstwo Victorii Łukowa, strzelając dwa gole w doliczonym czasie gry.

Ten mecz elektryzował nie tylko kibiców obu tych drużyn. Grom idzie w tym sezonie jak burza, połyka kolejnych rywali i pewnie prowadzi w tabeli okęgówki. Tyle że Victoria przed sezonem otarcie zapowiadała grę o miejsce w ścisłej czołówce. A że derby rządzą się swoimi prawami, to w 68. minucie, po trafieniu Jakuba Węgrzyna, drużyna z Łukowej niespodziewanie wyszła na prowadzenie. Czas uciekał nieubłaganie, minęła 90. minuta i Victoria powoli dopisywała sobie trzy punkty w tabeli. I wte-

dy się zaczęło. Najpierw w 95. minucie Hałych, a dwie minuty Paćkowski. Efekt 2:1 dla Gromu i mecz, jakiego dawno już nie mieliśmy.

- Piłka nożna jest nieobliczalnym sportem i za to ją kochamy. Dziś gra się nie do 90. minuty, ale do ostatniego gwizdka sędziego. Chłopaki pokazali wielki charakter. Wygraliśmy bardzo trudny mecz, bo Victoria Łukowa to jedna z lepszych drużyn w tej lidze. Pokazała nam w pierwszej połowie, że wie, jak się gra w piłkę, natomiast w drugiej połowie przejmowaliśmy inicjatywę. Jak strzelili bramkę, to mieliśmy więcej sytuacji. W pierwszej połowie obraliśmy taką taktykę, że się cofnęliśmy, bo chcieliśmy popracować w defensywie. Broniliśmy nawet szóstką ludzi przed polem karnym. W drugiej połowie Victoria chyba opadła już z sił. Dziękuję chłopakom za ambicję i walkę. Wielki szacunek - mówi szczęśliwy trener Gromu, Siergiej Sawczuk.

Trudno się dziwić, że w zgoła odmiennym nastroju jest po meczu szkoleniowiec Victorii.



W Różńcu aż do 95. minuty prowadziła Victoria Łukowa! Kolejne trzy punkty dopisuje jednak Grom

- Ciężko to wyjaśnić. To było 90 minut dobrej gry w naszym wykonaniu i w dwie minuty zaprzepaściliśmy cały ten wysiłek. Trudno się z tym pogodzić. Po prostu szczerze, że Grom nas nie zaskoczył i mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Tylko w pierwszej połowie bodaj trzy sytuacje sam na sam. Naprawdę dobry mecz, ale co z tego, że gramy nieźle, skoro punkty ma ktoś inny. Chyba nigdy czegoś takiego nie przeżyłem, co się wydarzyło w tym doliczonym czasie gry. Nie chcę nikogo personalnie obwiniać za błędy, bo wygrywa cały zespół i przegrywa też cała drużyna - podsumo-

wuje trener Jarosław Stępień. Ciekawie było też w Majdanie Starym, gdzie podrażniona Tanew, której odebrano punkty walkowerem za ostatni mecz, podejmowała nieobliczalną Huczwę Tyszowce.

- Od początku meczu nasza gra stała na wysokim poziomie, jednak do przerwy nie doczekaliśmy się bramek. W drugiej połowie konsekwentnie dążyliśmy do celu i po dwóch doskonale wykonanych dośrodkowaniach Kacpra Maciochy i nie gorszych wykończeniach głową Konrada Blicharza z Mateusza Dziurdy udało się zdobyć trzy punkty w tym spotkaniu. Goście zdo-

Kibice Łady pamiętają

Kibice Łady 1945 Biłgoraj pamiętają nie tylko, kiedy gra ich zespół. Nie zapomnieli też o Dniu Wszystkich Świętych i ludziach, których z nami już nie ma, a zasługują na pamięć i szacunek.

Fani odwiedzili wiele grobów w powiecie, na których zapłonęły znicze z herbem biłgorajskiego klubu.

- Tak jak w ubiegłych latach

i tym razem w tym wyjątkowym okresie odwiedziliśmy dużą ilość miejsc Pamięci Narodowej znajdujących się w naszym regionie. To dla nas niezwykle istotne, aby dbać o mogiły i przede wszystkim pamiętać o ludziach, którzy przelewali krew za to, abyśmy mogli żyć w naszym kraju - tłumaczy najwierniejsi kibice Łady.

Tomasz Zalewa



IV LIGA

Wyniki 15. kolejki:
Huragan - Łada 1945 Biłgoraj 1:2
Motor II Lublin - Opolanin 3:0
Tomasovia - Gryf Gm. Zamość 3:1
Lublinianka Lublin - Granit 3:0
Górnik II Łęczna - Sygnał Lublin 1:2
Hetman Zamość - Kłos Gm. Chełm 5:0
Start Krasnystaw - Avia II Świdnik 1:1
Orleńta Radzyń P. - Janowianka 0:0
pauzowała: Stal Kraśnik

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38-3
2.	Lublinianka	14	37	42-12
3.	Łada Biłgoraj	14	32	42-15
4.	Tomasovia	14	31	36-14
5.	Hetman Zamość	14	24	26-19
6.	Janowianka	14	23	26-21
7.	Orleńta	15	22	29-26
8.	Start Krasnystaw	14	20	21-20
9.	Motor II Lublin	15	20	26-32
10.	Opolanin	14	20	15-24
11.	Sygnał Lublin	14	17	26-35
12.	Granit Bychawa	14	13	18-33
13.	Huragan	14	12	20-23
14.	Górnik II Łęczna	14	10	22-32
15.	Avia II Świdnik	14	8	10-41
16.	Gryf Gm. Zamość	14	5	8-29
17.	Kłos Gm. Chełm	14	4	5-31

Zapowiedź 16. kolejki:
Avia II Świdnik - Janowianka (10.11, 11:00)
Kłos Gmina Chełm - Start Krasnystaw (9.11, 13:00)
Sygnał Lublin - Hetman Z (10.11, 13:30)
Łada 1945 Biłgoraj - Górnik II (10.11, 13:00)
Granit Bychawa - Huragan i (9.11, 13:00)
Gryf Gmina Zamość - Lublinianka (9.11, 14:00)
Opolanin - Tomasovia (10.11, 13:00)
Stal Kraśnik - Motor II (9.11, 13:00)
pauzują: Orleńta

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 14. kolejki:
Olimpia Miączyn - Korona 1:4
Omega - Olimpiakos 0:3
Potok Sitno - Błękitni Obsza 1:2
BKS Bodaczów - Kryształ 2:0
Olender Sól - Graf Chodywańce 0:2
Andoria Mircze - Pogoń 96 4:1
Grom Różaniec - Victoria 2:1
Tanew Majdan Stary - Huczwa 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Różaniec	14	37	56-12
2.	Tanew Majdan S.	14	27	32-20
3.	Olimpiakos	14	26	27-21
4.	Andoria Mircze	14	26	30-19
5.	Pogoń Łaszczówka	14	24	31-16
6.	Korona Łaszczów	14	23	23-20
7.	Błękitni Obsza	14	21	21-19
8.	Victoria Łukowa	14	21	24-11
9.	Graf Chodywańce	14	19	17-14
10.	Potok Sitno	14	19	27-25
11.	Omega S. Zamość	14	18	28-34
12.	Huczwa Tyszowce	14	17	27-21
13.	BKS Bodaczów	14	16	21-28
14.	Olimpia Miączyn	14	16	24-46
15.	Olender Sól	14	4	10-41
16.	Kryształ	14	1	3-54

Zapowiedź 15. kolejki:
Victoria Łukowa - Olimpia (9.11, 14:00)
Pogoń 96 - Grom Różaniec (9.11, 14:00)
Graf Chodywańce - Andoria (9.11, 13:00)
Kryształ - Olender Sól (9.11, 12:00)
Tanew - BKS Bodaczów (9.11, 15:00)
Błękitni Obsza - Huczwa (10.11, 13:00)
Olimpiakos Tarnogród - Potok (9.11, 12:00)
Korona Łaszczów - Omega (9.11, 13:00)

Włókniarz rozjechał Orion. A w Księżpolu wielki pech

Aż dziewięć goli w derbach piłkarskiej klasy A we Frampolu. Ostatecznie Włókniarz gromi Orion Dereźnia 7:2. W tej kolejce derby powiatu biłgorajskiego były też w Tereszpolu, a Relax Księżpol ambitnie walczył z aktualnym liderem.

Włókniarz Frampol to w tej chwili najlepszy zespół z Ziemi Biłgorajskiej na tym poziomie rozgrywek. I było to widać na boisku w meczu z Orionem.

- Nie było wątpliwości, kto był lepszym zespołem w tym meczu, choć do pierwszej

bramki, spotkanie było w miarę wyrównane. Potem strzeliliśmy dwie bramki, choć Orion po kontrze wbił nam kontaktowego gola. Chyba za szybko uwierzyli, że mogą nam coś zrobić i zapomnieli trochę o obronie. Było 3:1 dla nas, a po przerwie kolejne gole. Cieszę się, choć jest niedosyt, bo gdyby nie braki w składzie, powinniśmy mieć więcej punktów w tej rundzie. Akurat w tym meczu z Orionem pojawiło się ponad 20 chętnych do grania i musiałem kilku odesłać na trybuny, ale na wyjazdy czasami jest problem z kadrą - mówi trener Włókniarza, Grzegorz Lipiński. Bramki dla Włókniarza:



Cenny remis Orła Tereszpol i dopiero drugi punkt zdobyty w tym sezonie

Sebastian Hadam (x3), Mateusz Spólnik (x2), Piotr Myszak, Mateusz Szafraniec (k).

O wielkim pechu mogą mówić piłkarze Relaxu Księżpolu. Beniaminek grał jak równy z równym z liderem klasy A - Spartą Łabunie i przynajmniej jeden punkt miał na wyciągnię-

cie ręki.

- Straciśmy bramkę w doliczonym czasie gry - tłumaczy niepokieszeni działacze z Księżpola. Skończyło się porażką 2:3 (1:2), a obie bramki dla Relaxu zdobył Robert Pałubski.

W Tereszpolu ostatni w tabeli

Orzeł grał z Metalowcem Goraj. I jak przystało na derby, skończyło się podziałem punktów i remisem 1:1. Dla gospodarzy to dopiero drugi punkt zdobyty w tym sezonie. Dla gospodarzy trafił Dawid Oszmaniec, gola dla Metalowca zdobył Szymon Czajka.

W najbliższy weekend przed nami trzynasta i już ostatnia kolejka rundy jesiennej. I czekają nas kolejne derby powiatu. W sobotę Orion Dereźnia gra z Relaxem Księżpol. Najtrudniejsze zadanie czeka Orzeł Tereszpol i wyjazdowy mecz z liderem Spartą Łabunie.

Tomasz Zalewa

KLASA A

Wyniki 12. kolejki:

Unia Hrubieszów - Sparta 4:0
Włókniarz Frampol - Orion 7:2
Relax Księżpol - Sparta Łabunie 2:3
Orzeł Tereszpol - Metalowiec Goraj 1:1
Igros Krasnobród - Orkan Bełzec 0:1
Delta Nielisz - Roztocze 1:2
Huragan Hrubieszów - Szysła 5:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Sparta Łabunie	12	31	38-12
2.	Orkan Bełzec	12	30	31-12
3.	Roztocze	12	29	36-10
4.	Huragan	12	27	46-12
5.	Włókniarz	12	21	28-14
6.	Igros Krasnobród	12	21	23-17
7.	Relax Księżpol	12	21	24-20
8.	Delta Nielisz	12	18	35-24
9.	Orion Dereźnia	12	14	23-38
10.	Unia Hrubieszów	12	13	21-34
11.	Metalowiec Goraj	12	11	22-35
12.	Sparta Wozuczyn	12	6	9-46
13.	Szysła Tarnoszyn	12	3	9-47
14.	Orzeł Tereszpol	12	2	10-34

Karol Kręt zakończył sezon

Karol Kręt, utalentowany kierowca wyścigowy z Ziemi Biłgorajskiej, zakończył sezon 2024 pełnym emocji występem na niemieckim torze Hockenheimring.

Finałowy wyścig tego sezonu był zwieńczeniem intensywnych miesięcy zmagania, wielu ekscytujących wydarzeń, ale również niebezpiecz-

nych sytuacji.

Wreszcie po kilku tygodniach od feralnego wypadku mogłem wrócić na tor. Byłem gotowy walczyć. Niestety znów prześladował mnie pech. Raz na treningu wysiadł silnik, później bardzo mocno padało - mówił Karol Kręt.

- W sobotę podczas wyścigu dostałem karę za fałstart. W niedzielę nastąpiła natomiast kolejna awaria auta. Koniec końców wyścig zakończył się nie najgorzej. Mam nadzieję, że z tym sezonem na dobre



Karol Kręt zakończył sezon w Porsche Carrera Cup Deutschland 2024

pożegnania pecha i w kolejnym wreszcie będę mógł pokazać, na co mnie stać - dodał utalentowany kierowca z województwa lubelskiego.

Sobotni wyścig Karol Kręt zakończył na 14. pozycji w rundzie i 18. w klasyfikacji generalnej. W niedzielę natomiast biłgorajanie skończył na P5 w rundzie i 14. miejscu klasyfikacji generalnej.

Sezon w ramach Porsche Carrera Cup Deutschland 2024 przyniósł Karolowi Krętowi liczne osiągnięcia,

polski kierowca zdobył sporo potrzebnego w dalszej karierze doświadczenia i wzbudził zainteresowanie międzynarodowej społeczności.

Zespół zapowiedział już prace nad przygotowaniami do przyszłego sezonu.

Podczas drugiej części sezonu w Porsche Carrera Cup Deutschland 2024 Karol Kręt wspierany jest przez Grupę Orlen, Województwo Lubelskie oraz Atlas Ward.

Tomasz Zalewa

Agnieszka tuż za podium na Mistrzostwach Europy

Sztangistka Znicza Biłgoraj Agnieszka Zimroz bez medalu na Mistrzostwach Europy U23 rozegranych w Raszynie. Do miejsca na podium zabrakło 10 kg.

Agnieszka Zimroz w kategorii do 87 kg (U23), zaliczyła 92 kg w rzucie oraz 106 kg w podrzucie, co w rezultacie dało jej 198 kg i czwarte miejsce w dwuboju. Do podium zabrakło jednak sporo, bo 10 kilogramów.

- Chciałabym podziękować trenerowi Andrzejowi Strzałce za przygotowanie w klubie oraz za to, że trener był na tym starcie, za wsparcie, jakie mam od trenera na każdych zawodach, na których razem startowaliśmy. Chciałabym podziękować trenerom: Antoniemu Czerniakowi i Markowi Sachmacińskiemu za wyrozumiałość i przygotowanie na kadrze. Chciałabym też podziękować fizjoterapeutce Justynie Zawadzkiej, która czuwała na kadrze nad moim zdrowiem, jak i przed startem. Dziękuję również mojemu sponsorowi Eco Harpoon-Re-



Agnieszka Zimroz ze swoimi trenerami na Mistrzostwach Europy w Raszynie

mu za wyrozumiałość i przygotowanie na kadrze. Chciałabym też podziękować fizjoterapeutce Justynie Zawadzkiej, która czuwała na kadrze nad moim zdrowiem, jak i przed startem. Dziękuję również mojemu sponsorowi Eco Harpoon-Re-

cycling w Częstokowie Mazowieckim za wsparcie. Dziękuję rodzinie i znajomym, którzy kibicowali i trzymali kciuki. Sezon uważam za zamknięty czas na odpoczynek i regenerację - podsumowuje Agnieszka.

Tomasz Zalewa

Biłgoraj piąty w całej Polsce



Lekkoatleci z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju na piątym miejscu w Polsce

Lekkoatleci z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju, na piątym miejscu w Polsce. Na trasach w Tomaszowie Lubelskim odbył się finał krajowy sztafetowych biegów przełajowych z udziałem najlepszych szkolnych ekip z całego kraju.

W rywalizacji wzięło udział 16

szkół z naszego kraju. Przed drużyną RCEZ uplasowały się szkoły: V LOMSK Bytom, ZS 2 Stargard, SMS - LO Aleksandrów Łódzki i LMS Łomża. Tuż za Biłgorajem uplasowały się m.in. licea z Warszawy i Wrocławia. Większość z wymienionych to Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Rywalizacja na dystansie 6x1200 metrów toczyła się do samego końca, a o kolejności na mecie decydowały sekundy. Pierwsza część sezonu lekkoatle-

tycznego była dla uczniów „Elektryka” bardzo udana. Dwa finały wojewódzkie zakończyły się ich sukcesem, natomiast na imprezach centralnych uplasowaliśmy się dwukrotnie na piątej pozycji. Skład drużyny RCEZ: Wiktor Małach (5Sb), Krzysztof Bielak (3EK), Tomasz Kaczor (STM), Bartłomiej Wołoszyn (5Sb), Rafał Czajka (STM), Karol Łaba (4AS).

Tomasz Zalewa

Unikalne widoki z Biłgoraja. Tak wyglądały nasze cmentarze



Taki widok jest tylko raz w roku. Cmentarze w Biłgoraju oświetlone blaskiem milionów zniczy. Wyjątkowy widok, a tym bardziej, jeśli spojrzymy na nasze nekropolie z góry. Niezawodny Piotr Kowalczyk jest autorem zdjęć, które z przyjemnością pokazujemy czytelnikom Nowej Gazety Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa

